Rok 2 | WARSZAWA, Niedziela 17 Kwietnia 1938 r. | Nr 23(15)-24(16)

NARÓD POLSKI

cena 20 gr

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNE LUDZI PRACY

Opłata ryczałtowa opłacona gotówką

Naczelny Redaktor i Wydawca GUSTAW LAWINA

Konto P. K. O. Nr 11.111
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 20-22
Telefon 3-22-70
Tel. Naczelnego Redaktora 9-92-27

Wyjście z labiryntu niemocy gospodarczej

Patrz art. str. 2

Zmartwychwstanie

Cały świat katolicki obchodzi uroczyście Zmartwychwstanie Pańskie. Umęczony przez Żydów Chrystus Pan zmartwychwstał, przynosząc ze sobą ludzkości: Piękno, Dobro, Miłość, Miłosierdzie, Sprawiedliwość...

Chrystus przyniósł ludzkości nowe życie, nową epokę, której na imię Sprawiedliwość Społeczna.

I gdyby monarchowie, rządy, narody w myśl tej sprawiedliwości społecznej rządzić raczyli — było by dobrze na świecie.

Niestety litera Ewangelii Chrystusowej pozostaje w wielu wypadkach tylko martwą literą dla możnych i rządzących i dlatego na świecie jest źle. Następstwem tego są rewolucje, są wojny, głód i nędza....

I OBECNIE ŻYJE LUDZKOŚĆ JAKGDYBY W EPOCE IMPERIUM ROMANUM ZA CZASÓW AUGUSTA... UKRZYŻOWANY CHRRYSTUS PAN PRZEZ NIENAWIŚCI LUDZKIE ZMARTWYCHWSTAJE WBREW SILE ORĘŻA I PISANYCH DEKRETÓW, KTÓRE MIAŁY STRZEC GROBU.

Panowanie złotego cielca wali się w gruzy, jak zawaliło się ongiś Imperium Romanum, a do władzy rządzenia światem przychodzą ubodzy, jak ongiś ubodzy rybacy z nad jeziora Genezaret.

Nie magnaci krwi, nie królowie, nie Rotszyldowie i Rockefelerzy, nie Morganowie, nie czciciele złotego cielca ale synowie ludu biedacy: Mussolini, Hitler, Rydz Śmigły.

Oto nowa epoka Zmartwychwstania. Epoka, której na imię musi być „sprawiedliwość społeczna."

Wszak Mussolini, syn kowala z Predappio, nie złotem przebudował Italię słoneczną, ale chlebem danym milionom głodnych braci. Benito zadał kłam swym życiem i pracą, że złoto jest potęgą.

Wszak Hitler znowu nie złotem odbudował Wielkie Niemcy, ale sercem i rozdaniem chleba i pracy milionom swych — współbraci.

Złoto jest narzędziem zła tych właśnie, którzy ukrzyżowali Chrystusa — Żydów. ONI TO UKRZYŻOWALI ŚWIAT PRACY, ABY CZERPAĆ ZEŃ OSTATNIE SOKI ŻYWOTNE I ZŁOTO. I ŚWIAT PRACY DZIŚ ZMARTWYCHWSTAŁ I SCHODZI TRIUMFALNIE ZE SWEJ KALWARJI, PROWADZONY W ITALII PRZEZ MUSSOLINIEGO, W NIEMCZECH PRZEZ HITLERA, A W POLSCE PRZEZ WODZA ŚMIGŁEGO RYDZA,

Wierzyć musimy, że marsz. Śmigły-Rydz, podobnie, jak to uczynili Mussolini i Hitler zerwie z dogmatem złota w Polsce i milionom swych braci poda pracę i chleb i Polska zejdzie ze swej Golgoty gospodarczej w krainę mlekiem i miodem płynącą. Obce agentury, duszące kraj sztabami żydowskiego kruszcu - złota - odejdą, jak odeszli w Italii i w Niemczech....

NASZE ZMARTWYCHWSTANIE JUŻ IDZIE, BO IDZIE ONO CAŁYM ŚWIATEM I NIKT NIE JEST W STANIE GO ZATRZYMAĆ, JAK NIE ZATRZYMAŁY STRAŻE RZYMSKICH ŻOŁNIERZY WYCHODZĄCEGO Z GROBU CHRYSTUSA.

Walą się trony walą się państwa i potęgi oparte na złotym cielcu, a na czele nowych form stają ludzie z ludu, biedacy.

Historia się powtarza. Imperium Augusta padło, chociaż było strzeżone przez legjony rzymskie. Padło pod siłą Wiary biednych Rybaków z Galilei. Chrystysie, zwyciężyłeś, Alleluja!

TREŚĆ NUMERU:

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

WYJAZDY KSIĘŻY BISKUPÓW POLSKICH DO RZYMU

Wilno (tel. wł.) J. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jabłrzykowski w poniedziałek dn. 11 b. m. wyjeżdża do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne Błog. Andrzeja Boboli i w celu złożenia Ojcu św. sprawozdania z rządów swych w archidiecezii za ostatnie pięciolecie.

NAWRÓCENIE 26 INNOWIERCÓW W GRUDZIĄDZU

Grudziądz (tel. wł.) Wielkopostne misje św. w Grudziądzu wydały niezwykły plon. 12 misjonarzy wygłosiło przeszło 300 nauk. Specjalne zaś nauki dla głuchoniemych miał dyrektor szkoły głuchoniemych w Wejherowie. We wszystkich parafiach Grudziądza przystąpiło do Komunii św. 56.857 osób. Podczas misji nawróciło ło się na łono Kościoła katolickiego 26 inowierców i zalegalizowano 18 małżeństw. Według oświadczeń misjonarzy szczególną gorliwość w słuchaniu nauk misyjnych wykazywali mężczyźni.

PROWOKACJA KOMUNISTYCZNA W KOŚCIELE MYŚLENICKIM

Myślenice (tel. wł.) Jeden z komunistycznych agentów wysłanników, przebrawszy się za braciszka zakonnego, udał się do kościoła gdzie podczas kazania wygłaszanego przez jezuitę, — zaczął głośno wyrażać się obelżywie o duchowieństwie i praktykach religijnych. Wezwana policja aresztowała osobnika. Podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer. Aresztowanego osadzono w miejscowym więzieniu.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. W DZIEŃ WIELKIEJNOCY.

Rzym (tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych zapowiadają, że w w Niedzilę Wielkanocną, 17 kwietnia, Ojciec św. przemówi do całego świata przez radio. Przemówienie to transmitowane będzie przez krótkofalową stację radiową na fali 50.26 m. od godziny 11.50 do 12.20 czasu środkowo europejskiego.

W LIPCU WIZYTA HR. CIANO W LONDYNIE.

Londyn. (tel. wł.). — Brytyjski min. wojny Hore Belisha, który złoży nieoficjalną wizytę Mussoliniemu, przedstawi mu osobiście zaproszenie rządu brytyjskiego dla min. Ciano, przyczym zaproszenie jako datę wizyty wyznacza początek lipca.

ZAMORDOWANIE AGITATORA BEZBOŻNIKA W SOWIETACH

Moskwa (tel. wł.). W miasteczku Barnauł na Syberii dwie kobiety zamordowały agitatora - bezbożnka, niejakiego Maszurina. Aresztowane kobiety oświadczyły,że chciały się w ten sposób zemścić za uwięzienie miejscowego duchownego prawosławnego Neszajewa.

W związku z powyższym z rozporządzenia władz wszystkie cerkwie w Bernaule i okolicach będą zamknięte przez dłuższy okres czasu „aby nie wzbudzać słusznego gniewu ludu, oburzonego tym morderstwem".

28 NIEMIECKICH SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

W Bydgoszczy buduje się obecnie prywatne gimnazium niemieckie; będzie to 28-a z kolei szkoła średnia dla Niemców w Polsce.

ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO - NIEMIECKIE.

Berlin — (tel. wł.). W Berlinie rozpoczęły się rokowania polsko niemieckie, zmierzające do rozciągnienia układów gospodarczych, obowiązujących pomiędzy Polską i Rzeszą także i na Austrię.

„CHŁOP POLSKI NIE POZWOLI ODERWAĆ OD POLSKI ANI PIĘDZI ZIEMI".

Stronnictwo Ludowe postanowiło w roku bieżącym zorganizować obchód racławicki. Główne uroczytości mają się odbyć w samych Racławicach, a równocześnie mają być urządzone obchody na mniejszą skalę w innych miastach i miescowościach.

Jako datę tych uroczystości przyjęto 24 kwietnia.

Warszawski zarząd wojewódzki S.L. zwrócił się do władz o pozwolenie na urządzenie tych uroczystości w dniu 24 kwietnia w Łowiczu, Płocku oraz prawdopodobnie w Wilanowie.

Zjazd powiatowy S.L. w Miechowie powziął w tej sprawie znamienną uchwałę, równobrzmiącą zresztą z uchwałą zjazdu powiatowego w Kielcach. Brzmi ona:

„Wobec wytworzonej sytuacji międzynarodowej, po zajęciu Austrii i konflikcie litewskim, walny zjazd delegatów S. L. wzywa wszystkich chłopów do masowego udziału w uroczystościach racławickich, by zadokumentować całemu światu, iż chłop polski nie pozwoli oderwać od Polski ani piędzi ziemi, oraz, by wykazać gotowość do obrony granic i niepodległości naszego państwa.

Chłop polski w walce o swe prawa i swą godność nigdy nie zapomina o Polsce".

WYJAZD BISKUPA STANISŁAWA ADAMSKIEGO.

Katowice (tel. wł.) J.E. Ks. Biskup Stanisław Adamski, ordyariusz katowicki — wyjechał na kilka tygodni do Rzymu.

PROF. CYWIŃSKI SKAZANY NA 3 LATA.

Proces Prof. Cywińskiego i redaktora Zwierzyńskiego — z Wilna zakończył się uniewinnieniem red. Zwierzyńskiego i skazaniem prof. Cywińskiego na 3 lata więzienia za obrazę Narodu polskiego.

INTERWENCJA.

Sen. Trokenheim interweniował we środę w min. spraw wewn. w sprawie zajść antyżydowskich w Dąbrowie grodzieńskiej oraz w sprawie wypadków w Płocku, Żarnowie i Olkuszu.

Uprzednio sen. Trokenheim interweniował w sprawie całkowitego — zniesienia uboju rytualnego w powiatach, przyłączonych obecnie do Pomorza, a należących dawniej do woj. warszawskiego. Wobec obowiązującego na Pomorzu całkowitego zniesienia uboju powstaje kwestia, czy zarządzenie to odnosi się do tych powiatów.

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, Sympatykom, Współpracownikom, składamy serdeczne

WESOŁYCH ŚWIĄT

REDAKCJA



CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ...

M. K. Wołowski

Wyjście z labiryntu niemocy gospodarczej

W szeregu artykułów poprzednich uświadamialiśmy sobie, że:

1) Z polskim obecnym pieniądzem, opartym na złocie, naród w żaden sposób nie może brać udziału w „wyścigu pracy". Pieniądz ten jest właściwie łańcuchem ciężkim, krępującym swobodę ruchów.

2) Posiadacze złota, za pomocą tego świętego kruszcu, mają władzę nad światem; dysponują jego gospodarką i planują kolejne kryzysy i kresy dobrej koniunktury. Działają egoistycznie i antyspołecznie.

3) Obrońcom złotej, czy pozłacanej waluty przeciwstawia się coraz więcej dawnych wyznawców tego systemu, którym się już otworzyły oczy. Najważniejszym zdarzeniem jest w 1936 r. ukazanie się pracy Gustawa Cassela o szkodliwości „gold - standardu". Ostatnio mamy potwierdzenie słuszności tego stanowiska w książce b. ministra Skarbu J. Zdziechowskiego p. t. „Mit złotej waluty".

4) System pieniężny przyjęty w Polsce *nie może żyć bez pożyczek zagranicznych* w złocie, co powoduje coraz uciążliwszą ingerencję obcą w naszą gospodarkę.

5) Jeśli pójdziemy nareszcie za przykładem Niemiec i Italii stworzymy pieniądz wyzwolony od złota — to strzeżmy się jednak naśladować ich w używaniu tego pieniądza na finansowanie megalomanii imperialistycznej.

6) Żeby nie dostać się „z deszczu pod rynnę" i z ciasnoty deflacji nie wpaść w inflację, musimy umieć połączyć zmianę systemu pieniężnego z wyzwoleniem gospodarki polskiej od etatyzmu i interwencjonalizmu. Musi to być pieniądz uspołeczniony, zdrowy, nie zarażony pozagospodarczą racją polityki państwowej wewnętrznej czy zagranicznej.

A teraz uszeregujemy polskie tezy gospodarcze, wiążąc je przyczynowo:

Polska nie może być odgrodzona od świata, nie posiada bowiem wszystkich surowców. Musi zatem importować surowce, ale i niektóre gotowe towary.

Wzamian musi zatem eksportować na pokrycie importu. Eksportuje zaś przeważnie surowce.

Nawet musi starać się o saldo dodatnie w handlu zagranicznym ze względu na konieczność przysparzania dewiz i złota, wobec trwania przy goldstandarcie i wobec ujemnego bilansu płatniczego.

Żeby eksportować, musi sprzedawać za bezcen swoje zboże, węgiel, naftę, cukier i t. p. po cenach konkurencji światowej.

W związku z tym interwencjonizm państwowy naciska od szeregu lat na ceny w Polsce. Mamy być najtańsi, żeby powiększyć nasz wywóz do maximum.

Zniżka cen wywołuje konieczność oszczędności na kosztach produkcji, czyli na oprocentowaniu, kapitału, cenie surowców i robociźnie.

Zniżki oprocentowania kapitału osiągnąć niepodobna, gdyż kapitał tanio nie chce pracować i strajkuje, chowa się. Zniżkę cen surowców osiąga się za pomocą oszczędności na robociźnie, surowce bowiem są darami przyrody.

Zniżkę kosztów robocizny osiąga się przez mechanizację produkcji i redukcję zatrudnienia ludzi.

Oszczędność na robociźnie ubocznie wytwarza milion chałupników w Polsce — milion niewolników odrabiających pańszczyznę, w kraju gdzie działa Ministerstwo Opieki Społecznej.

Ostatecznie więc polityka taniości wytwarza redukcję zatrudnienia i bezrobocie.

Bezrobocie zaś — to redukcja spożycia.

Zniżkę cen zatym osiąga się w Polsce zapomocą redukcji spożycia, skazując miliony obywateli na nędzne wegetowanie w przymusowym nieróbstwie. Dzięki temu, że polski chłop żywi się kartoflami, wywozimy zagranicę zboże. Dzięki temu, że siedzi na wsi pociemku, wywozimy naftę. Nie może on kupić sobie cukru, bo cukier polski zjada zagraniczna nierogacizna.

Mania taniego eksportu doszła do tego, że Polska wywozi np. do Sowdepii żelazo i maszyny, a otrzymuje stamtąd kawior, jabłka, wino, skóry i futra. Wywozi więc to, co powinna sama u siebie zużytkować, do zapełnienia ogromnych luk we własnej gospodarce. Bez wspomnianego zaś przywozu z Sowdepii mogła by się łatwo obejść. Ale widocznie, silniejsze są argumenty dyplomacji sowieckiej.

Polityka tedy taniości w naszych warunkach jest antygospodarcza i antyspołeczna.

Rząd musi walczyć na dwa fronty: przeciwko egoizmowi kapitału, który w rezultacie ustępuje z pola, wycofując się z produkcji i przeciwko naturalnej reakcji społecznej bezrobotnych, upominających się o prawo do pracy i życia. Podpiłowuje gałąź, na której sam siedzi, nic bowiem lepiej nie współdziała rozwojowi komunizmu.

Jeśli ta droga jest absurdalna, trzeba ją porzucić i obrać inną, wprost przeciwną.

Zamiast redukować, oszczędzać, hamować, trzeba powiększać, rozwijać, ułatwiać procesy gospodarcze.

Gospodarce społecznej w tym celu należy dać swobodę — wprowadzić prawdziwy samorząd gospodarczy.

Niech samorząd ten zorganizuje się powoli w zrzeszenia, spółdzielcze, wytwórcze i spożywcze, żeby w tej formie ograniczyć egoizm kapitału i strajkowanie pracy. Strajkowanie zaś kapitału ustanie, skutkiem reformy emisji pieniędzy, o ile będzie ona odbywała się na potrzeby normalnych obrotów dobrami. Wytwórczość i spożycie, powiększone odpowiednio, uzdrowią atmosferę gospodarczą i społeczną. *Wówczas będzie można, po zadowoleniu potrzeb wewnętrznych kraju, produkować nadmiar dóbr. Część nadmiaru należy przeznaczyć na zapasy własne, których obecnie wcale nie posiadamy i co stanowi poważne niebezpieczeństwo; resztę zaś dopiero wywozić po cenach konkurencyjnych, choćby za bezcen.*

Taki prawdziwy nadmiar, ta rzeczywista dopiero nadprodukcja nie będzie występnie, jak dotąd, niszczona prze wytwórców, lecz posłuży do zapłacenia zagranicy za importowane niezbędne surowce.

W ten sposób oderwiemy na okres zamkniętej, względnie autarkicznej gospodarki, nasze ceny wewnętrzne od cen na rynkach zagranicznych, uniezależnimy nasze życie od wrogich posunięć superkapitału międzynarodowego i wówczas mocni, wolni weźmiemy udział w urzeczywistnianiu gospodarki światowej.

W razie gdyby zrzeszony kapitał zagraniczny, pracujący w Polsce, stawiał przeszkody w przeprowadzeniu tych planów, obiekty przemysłowe, znajdujące się w rękach obcych zostaną wykupione. Wobec tego, że udział zagraniczny w naszym przemyśle oblicza się na 70—75 proc, pomysł taki może się wydać nierealny i naiwny. Ale tak nie jest. Wprowadziwszy monopol państwowy na pewien dział przemysłu t. zw. kluczowego (węgiel, żelazo, nafta, etc.) państwo wykupi obiekty, płacąc rentą długoterminową, nisko oprocentowaną, a następnie odda je do eksploatacji samorządowi gospodarczemu. Eksploatacja musi pokrywać odsetki i raty amortyzacyjne owej renty.

Wyjdziemy więc z błędnego koła depresji gospodarczej i nędzy, o ile potrafimy przeciwstawić:

Pieniądzowi — towarowi złotemu, czy pozłacanemu, władcy świata, punktowi wyjścia w procesach gospodarczych; pieniądzowi dzikiemu, nieokiełzanemu, na którym chciwość ludzka galopując, tratuje urządzenia społeczne —

pieniądz papierowy, środek wymiany, służący obrotom gospodarczym, jako środkowe ogniwo w procesach ekonomicznych; pieniądz temperowany, coraz lepiej zastosowany do potrzeb współżycia ludzkiego.

Merkantylizmowi, prowadzącemu do zatargów i wojen między narodami —

dążenie do gospodarki światowej, przez wolną wymianę wyrównawczą.

Ekspansji eksportowej państwowej, agresywnej —

zagospodarowanie się wewnętrzne.

Dążeniom konkurencji międzynarodowej resp. „dumpingowi" niszczącemu przemysł i ogałacającemu kraje z bogactw przyrody —

ogólny dobrobyt obywateli!

Wiadomości gospodarcze

NIEPOKOJĄCE OBJAWY W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM

W Śląskim przemyśle górniczym sytuacja na rynku pracy zaczyna ulegać znacznemu pogorszeniu. Liczne kopalnie wprowadzają w związku ze zmniejszonym zbytem węgla turnusy, świętówki a nawet tu i ówdzie zwalnia się z pracy górników w mniejszych lub większych transzach. Kopalnia „Andaluzja" w Brzozowicach - Kamieniu, należąca do Śląskich Kopalń i Cynkowni zwolniła z pracy 100 robotników. Na 31 marca otrzymało wypowiedzenie — pracy 400 górników na kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach oraz tyluż robotników utraciło pracę na kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach.

W tym stanie rzeczy robotnicy chwytają się rozpaczliwych środków obrony.

Wśród rzesz robotniczych panuje przekonanie, że jedną z głównych przyczyn pogorszenia ich sytuacji są urządzenia „skipowe", zainstalowane w wielu kopalniach śląskich, przy których pomocy, zmniejszając stan załogi można zwiększyć wydobycie węgla. Istnieje również przypuszczenie, iż przemysłowcy przez masowe zwalnianie robotników pragną wymóc u władz podwyżkę cen węgla.

GIEŁDA.

Na rynkach giełdowych świata w ostatnim tygodniu zauważyć się daje pewnego rodzaju depresja duchowa, cechująca żydów. — To się boją franka francuskiego, to uciekają z Nev Yorku. Słowem niepewna sytuacja światowa dla żydów wytworzyła niepewność i na giełdach świata, gdyż oni głównie na tych giełdach operują.

W *Warszawie* płacono za dewizy.

Londyn 26,40. New York 5.30 Kabel 5.32. Mediolan 28.01. Paryż 16,48. Zurych 122. Bruksela 89,70. Marka niemiecka srebrna 114.

AKCJE: Bank Polski 114. — Lilpop 69. Norblin 81. Ostrowiec 55. Starachowice 37. Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych i dla akcji utrzymywana.

Gustaw Lawina

WESELCIE SIĘ ALLELUJA!

(Felieton).

Resurexit, sicut dixit, Alleluja, Alleluja.... rozlega się pod stropami świątyń Pańskich na całej kuli ziemskiej... Zmartwychwstał, jak przepowiedział. — Weselcie się!!!

I wonczas weselili się w Betlejem, w Jerozolimie, w Getsemanii, bo zmartwychwstał Ten, który siadał za progiem biednych rybaków w Galilei i głosił słowa Nadziei, a był bratem ciszy ukojnej i wielkiej burzy... Chrystus.... I weselili się bogacze, nie faryzeusze, nie czciciele złota, którzy sądzili, że będzie dla nich królem, bo ich wzbogaci, bo im da nowe skarby tej ziemi. Pragnęli Mesjasza, który by był bankierem, a przyszedł Mesjasz, jak to zapowiedzieli Prorocy, ale przyniósł światu wolność i sprawiedliwość, a handlujących w świątyni przepędził biczem, ukręconym z powrózków...

Chrystus przyniósł wolność, zniósł niewolnictwo, kazał otwierać przytułki dla biedaków, szpitale dla chorych, dać chleb głodnym, a pić spragnionym. To Chrystus, Król nad Królami, ale biedaków.

Chrystus przyniósł miłość i miłosierdzie... i dlatego zwyciężył i podbił świat.

I dziś, jak za Augusta, wystąpili przeciwko Niemu Żydzi — chcieli panować nad światem i zbierali przez szereg stuleci sukcesy, wprowadzając nienawiść i walkę klas.

Żydzi krzyżowali poszczególne narody: Rosję — Trocki, Italię — Natanson, Niemcy — Marks, Francję — Blum..., ale miłość i miłosierdzie zwyciężają żydowską nienawiść i walkę klas.

Ukrzyżowane przez żydów narody zmartwychwstają i schodzą ze swej Golgoty, śpiewając głośno: Alleluja, weselcie się.....

Zmartwychwstała Italia kroczy bohatersko szerokimi gościńcami w stronę całej Europy, obudziwszy ukrzyżowane przez Marksa w Wejmarze Niemcy. Zmartwychwstała Hiszpania i wychodzi z grobu anarchii na słońce miłości i miłosierdzia, niosąc ze sobą sprawiedliwość społeczną...

Zmartwychwstała Polska i schodzi powoli ze swej Golgoty, niosąc przed sobą nową Jutrznię dla narodów słowiańskich i bratnich...

Tam, gdzie żyd panować zaczął opierając swą władzę na złocie, nienawiści i klas walce — przyjść musi zwycięstwo Chrystusa — niosące miłość i miłosierdzie.

Tak wali się Francja, pod rządami Bluma, tak wali się Czechosłowacja, stosująca metody żydowskie w rządzeniu państwem, tak zawalić się musi Anglia, której ministrem wojny jest żyd Inskip..., a złoto celem...

Walą się Chiny, które po 1911 roku oparły swe rządy o teorię żydowską nienawiści klasowej, a pożerają ten wielki kraj Japończycy, niosący chleb i pracę żółtym współbraciom w imieniu swego Mikada....

„Świat się ogniami zapała,
Do wnętrza swego wstrząśnięty
Burzliwa wezbrała fala
I z rykiem leci w odmęty":

Wołał by dziś Asnyk, a nam się zdaje, że wołać należy: Weselcie się, Alleluja, bo światem idzie Zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie — to zwycięstwo biedaków, to zwycięstwo świata pracy — nad kapitałem, nad złotym cielcem...

Stare formy gnębienia robotników, gnębienia ludu przez kapitał złota walą się, pękają, jak pękł Grób Chrystusa Pana na Kalwarii, bo Jego siła tajemna, która od Augusta pozostała na ziemi — panuje i zwyciężyła....

Miliony bezrobotnych otrzymają dziś pracę, bo pracy dla wszystkich jest wbród. Miliony głodnych otrzymają chleb — bo chleba jest wbród, tylko ludzie złotego cielca niszczyli chleb, paląc na stosie pszenicę, wrzucając do morza miliony tonn kawy ryb i t. d., aby utrzymać na giełdzie walor złota. Kazali w ten sposób głodować i umierać w skręcie kiszek...

Rok rocznie statystyki notują 2 miliony ludzi umarłych z głodu. Umarli — bo sprawiedliwość społeczna, którą przyniósł Chrystus ze sobą nie została wprowadzona w życie...

Lecz weselcie się, Alleluja, bo i u nas idzie Zmartwychwstanie... Złoty cielec pada, pada mimo sprzeciwu obcych ajentur...

W Niemczech, Wielkich Niemczech, Adolf Hitler dał na Zmartwychwstanie Anschluss z plebiscytem i dlatego woła na cały głos: Weselcie się, Alleluja...

A we Francji żyd Blum przyniósł narodowi francuskiemu ukrzyżowanie i dlatego zmartwychwstanie jest opóźnione, ale maluczko a usłyszymy, jak we Francji Zmartwywstanie ukrzyżowany Naród i ukrzyżuje Bluma wraz ze wszystkimi żydami złotego cielca.

W Rosji sowieckiej Stalinkończy krzyżowanie żydów i już patrzeć, jak biedny ukrzyżowany naród rosyjski będzie wołał na cały świat: Alleluja, weselcie sie, bo żydowska niewola już pogrzebana i nie wróci.

W Rumunii w całej pełni Zmartwywstanie. I Lupescu przestała rządzić sojuszniczym narodem.

Piękny Naród Węgierski zmartwychwstał. Numerus clausus zaprowadził w całym życiu i dlatego patiarcha Miron woła: weselcie się, Alleluja....

W Italii Mussolini obok Abisynii dać może narodowi swemu zwycięstwo w Hiszpanii i układ z Anglią i śmiało więc wołać może z rzymskiego Kapitolu do wszystkich Italian na całej kuli ziemskiej: Alleluja, Alleluja...

I na Litwie premier Mironas może powtarzać wraz z całym narodem słowa Ewangelii: resurexit sicut dixit... Weselcie się, wszak nienawiść, jaką szczepiono Wam do Polaków i Polski była sztucznym dziełem wspólnych naszych wrogów, a krew przelana na polach Grunwaldu, a szubienica O. Mackiewicza — to coś więcej, niż jad Puryszkiewicza i zadrukowanych kolumn „Nowoje Wremia"... Litwa i Polska przez lat 500 ze sobą żyły i tego współżycia żaden wróg wyrwać z duszy litewskiej nie jest w stanie... Wszak Chrystus, Którego wspólnie wyznajemy przyniósł miłość, nie nienawiść. Nienawiścią karmiono narody, które miały paść. Miłość buduje... Weselcie się Litwini.

Weselmy się i radujmy wszyscy w Panu, bo Polską idzie Zmartwychwstanie, bo idzie nowa epoka, epoka pracy i żelaza, a złoty cielec pada, padnie wcześniej, niż myślą o tym mędrcy Sjonu..., obce agentury...

6 tys. nowych budynków przybyło w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie o ruchu budowlanym w miastach Polski, liczących ponad 20.000 mieszkańców, w roku ubiegłym.

Jak wynika z tych danych w ciągu roku 1937 ukończono 6,029 nowych budynków oraz 557 nadbudówek i dobudówek mieszkalnych. W nowoukończonych budynkach znajduje się 23,225 mieszkań. Ogólna liczba izb w nowoukończonych budynkach wynosi 64,707. W nowych nadbudówkach i dobudówkach znajduje się 1,294 mieszkań o ogólnej liczbie 2,909 izb. Ponadto w roku ubiegłym ukończono 586 nowych budynków niemieszkalnych oraz 80 nadbudówek i dobudówek niemieszkalnych.

W porównaniu z rokiem 1936 liczba ukończonych budynków mieszkalnych zwiększyła się o 333, niemieszkalnych wzrosła o 114.

W SOWIECKIM KALEJDOSKOPIE

Oryginalna korespondencja tyg. „Naród Polski“ z (Z. S. R. R.).

Zbyt jaskrawo i pan prokurator Wyszyński i podsądni starali się na każdym kroku procesu moskiewskiego podkreślać i uwypuklać zdradę ojczyzny, walkę przeciw partii i rządowi, rozczłonkowanie, rozerwanie Związku przez odłączenie całych republik wchodzących w skład dzisiejszej Rosji. Ostatnie słowa oskarżonych są aż nadto wymowne. Wszyscy jak jeden teraz dopiero „opamiętali swe błędy“ i bijąc się w piersi, — klękają przed — wielką swoją socjalistyczną ojczyzną. Bieznowow mówi „jaki by nie był wyrok sądu będzie on wyrokiem sądu mojej ojczyzny i ja go przyjmę bez szemrania“. Hryńko — „dwie terrorystyczne organizacje z dnia na dzień śledziły Stalina i Jeżowa ażeby zabić ich. Najsurowszy wyrok przyjmę jako zasłużony“. Iwanow prosił o łaskę władzę sowiecką mówiąc, że ciężko jest umierać wówczas, — gdy się już oczyścił od tego brudu i gałgaństwa. Krestinskij nie znajduje miary by ocenić swoje przestępstwa przed ojczyzną i rewolucją. Rykow wykorzystuje ostatnie słowo i wzywa wszystkich swoich „wyznawców“, o których zapomniał — i nie wyjawił, a którzy dotychczas jeszcze nie są aresztowani, ażeby się „rozbroili“ za wszelką cenę i to jak najprędzej. — To jedyne ich zbawienie. Jedyne wyjście jest w tym by oni pomogli partii i rządowi ujawnić i zlikwidować resztki kontrrewolucyjnej organizacji. Rozenholc mówi o wspaniałym sowieckim kraju, gdzie jest nowe, wspaniałe pokolenie wychowane przez bolszewicką partię. W Sowietach jest taki duch twórczy, jakiego niema na całym świecie.

Bucharin twierdzi, — że się „rozbroił ostatecznie i pada na kolana przed partią i ojczyzną. — Kończy tak: „nie chodzi o osobiste przeżycia skruszonego wroga, a chodzi o rozkwit Z.S.R.R., o jego międzynarodowe znaczenie“.

Reasumując motywy ostatnich słów oskarżonych widzimy ich dbałość o ojczyznę — państwo o partię. Życie swoje składają dla tych wzniosłych celów, albowiem teraz dopiero zdają sobie sprawę jak ciężko — grzeszyli. I tylko może przez przyzwoitość nie wspominali imienia boga, ojca i Wodza“ Stalina.

Proces zatem był naprawdę pokazowy i pouczający. Bo oto najwięksi przestępcy skruszyli się i padli na kolana przed partią, rządem, państwem. Tak jak, zwykle w Sowietach bywa, śmierć tych przestępców pokrzepiła uczucia patriotyczne i „wiernopoddańcze“ ludu.

Ale czy naprawdę tak jest? Niestety niemożliwością jest stwierdzić istotny stan rzeczy w tym „raju na ziemi“, bo jest on zabity deskami, odgrodzony chińskim murem od całego świata cywilizowanego. A nawet jeśli jakiś cudzoziemiec dostanie się tam, to czyż będzie mógł otwarcie pomówić z obywatelem sowieckim? Nigdy! Żadnej styczności z cudzoziemcem! Steroryzowany obywatel sowiecki ucieka od cudzoziemca, a jeśli ma „odwagę“ rozmawiać — z całą pewnością jest agentem N.K.W.D. (G.P.U.). A zatem ta droga styczności osobistej jest zupełnie wykluczona! Cudzoziemiec — to jak zaraza, od której uciekają „wolni“ obywatele sowieccy. Tylko drogą głębokich studiów zagadnień sowieckich, można chociaż w pewnym stopniu odtworzyć ponurą rzeczywistość.

Przede mną leży tom I historii wojen cywilizacyjnych w Z.S.R.R. wydany w 1935 roku. Historia wojny cywilizacyjnej miała być opracowywana pod redakcją Gorkiego, Mołotowa, Woroszyłowa, Kirowa, Bubnowa, Gamarnika, Stalina. Dwa lata tylko upłynęły, a już z tego zespołu redakcyjnego zniknęli: Kirow — zabity, Gorki — umarł, względnie otruty, Bubnow i Gamarnik — rozstrzelani.. Gamarnik właściwie popełnił samobójstwo, ale uznany był jako szpieg i wróg ludu.

I tom zawierający opis przygotowania rewolucji zestawiło aż 19 ludzi, z których 5 już (w ciągu tych dwóch lat) zostało rozstrzelanych jako zdrajców i wrogów ludu. Są to Manuilski, Raskolnikow, Ejdeman, Krylenko i Radek. Ci dwaj ostatni może jeszcze są przy życiu, ale jako wrogowie ludu już są wycofani z „obiegu“. Napróżno od roku staram się o dalsze tomy tego dzieła. Niema ich. I nie ukazały się w sprzedaży. Tak pierwszy już jest „trefny“, bo aż tylu wrogów ludu brało udział w jego zestawieniu. Na stronicy 315 rozpoczyna się wykaz nazwisk, spotykanych w książce. Szukam nazwiska tych rozstrzelanych już dziś szpiegów i zrajców ludu i rewolucji.

Na stronicy 317 jest Bucharin N.J. (urodzony w 1888 r.). Tłomaczę: „wybitny bolszewik, pisarz, ekonomista, członek partii od 1906 roku. Niejednokrotnie nie zgadzał się z Leninem i walczył przeciwko generalnej linii partii. W 1928-29 latach jeden z przywódców odchylenia na prawo. Później uznał swoje „omyłki“. Po XVII zjeździe partii kandydat na członka Centralnego Komitetu partii. Członek akademii nauk Z.S.R.R., redaktor organu rządowego „Izwiestija“. Na str. 321 spotykam nazwisko Krestinskij N.N (ur. 1883 r.). Tutaj napisano: „komunista, członek partii od 1903 roku, w 1917 roku prezes Komitetu partii na Uralu. W latach 1918-21 ludowy komisarz Skarbu. W okresie pokoju Brzeskiego, w dyskusji o związkach zawodowych i dyskusji w 1923 roku podzielał stanowisko Trockiego. Od 1921 do 1930 roku poseł w Niemczech. Dziś (to jest w 1935 roku) zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych.

Na str. 326 czytamy: Rykow A.J. (ur. 1881 r.). jeden z wybitnych robotników bolszewickich partii. W latach reakcji był ugodowcem. Na kwietniowej konferencji w 1917 r. występował przeciwka twierdzeniom Lenina. W dniach rewolucji październikowej stoi po stronie utworzenia rządu z udziałem mieńszewików i socjalistów - rewolucjonistów. W latach 1924 — 1930 prezes Rady Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. W 1928 — 1929 jeden z wodzów odchylenia na prawo. W 1929 roku przyznaje się do swych „błędów“. Dziś (t.j. w 1935 r.) Komisarz Ludowy Poczt i Telegrafów i kandydat na członka Centralnego Komitetu partii.

Tak pisano o nich w 1935 roku. Dziś już rozstrzelani, jako szpiedzy, zdrajcy, i wrogowie ludu!

Jak to? Nadługo przed rewolucją — na kilkanaście lat przed jej wybuchem ludzie ci pracowali w ukryciu, szczuci przez żandarmów i policję carską po to ażeby zostać szpiegami wrogich państw i zdrajcami ludu, który właśnie oni wyzwolili z kajdan caratu? Przecież oni pragnęli tej wolności, dla niej żyli, pracowali, a tu ta wolność z każdym rokiem staje się coraz bardziej iluzoryczną, coraz bardziej wątpliwą.

Tyran, despota Stalin rządzi samowładnie Rosją. Rządy jego to tak zwana „czystka“, trwająca już od początku 1937 roku bez przerwy, coraz bardziej się wzmagająca, wietrząca wszędzie zdradę, jakieś spiski, jakieś sprzysiężenia przeciwko „ludowi“, przeciwko „szczęśliwemu życiu“ w „Wielkiej socjalistycznej ojczyźnie“. To też bledną czasy Iwana Groźnego, czasy Piotra Wielkiego, czasy Mikołaja I wobec rządów „ukochanego, rodzonego, mądrego nauczyciela i wodza szczęśliwych ludów“ Stalina. Podobnego terroru, podobnego upodlenia ludzi i podobnej atmosfery jaka panuje w tym raju bolszewickim świat nie widział i pewno nie zobaczy. Takie procesy pokazowe — to tylko setna lub tysiączna część „bez krzyku“ pomordowanych rozmaitych dygnitarzy, i urzędników sowieckich za ich „nieprawomyślność“, brak zachwytów, czołobitności i ubóstwiania pana boga ojca Stalina. Szczególnie „wyczyszcza“ (morduje) on starych zasłużonych bolszewików.

W tejże samej historii — tomie I między stronicami 112 i 113 jest rycina przedstawiająca podobizny członków Centralnego Komitetu partii, wybranego na konferencji w kwietniu 1917 roku. Przytaczam nazwiska ich: Lenin — umarł, Stalin — żyje obecnie, Wódz Rosji, Swierdłow umarł (jak wynika z ostatniego procesu otruty) Milutin, Nogin, Kamieniew Zinowiew, Smilga i Fiedorow — już wszyscy „zlikwidowani“ — rozstrzelani. A więc z 9 wybrańców ludu pozostał tylko on jeden — Stalin.

Między stronicami 188 i 189 mamy fotografie członków Centralnego Komitetu partii wybranego na VI zjeździe partii (26.VII — 3.VIII 1917 roku.) w liczbie 21 osób.

Z tych po 20 latach istnienia państwa proletariatu pozostało przy życiu tylko 3 ludzi. Jeden z nich to samodzierżec Wszechrosji — Stalin, a pozostałe dwie osoby do Rosji zapewne nie wrócą, bo były by pożarte przez władcę. Są to: Trocki i Kołłontajowa.

Tak oto wygląda rzeczywistość sowiecka.

Zapytasz czytelniku, niewątpliwie — a cóż na to wszystko ci biedni ludzie? „Nie reagują?

Owszem reagują. Te monstrprocesy są przecież dowodem aż nadto wymownym, że jednak mimo niesłychanego terroru opozycja, niezadowolenie istnieje i nawet potęguje się. Krwawo tępi satrapa tę opozycję raz po raz inscenizując procesy pokazowe, na których materiały jak również i sami oskarżeni, wskutek jakichś szatańskich metod stosowanych przy badaniach na śledztwie, dowodzą o swych zaiste potwornych czynach na szkodę Państwa.

Jeśli jednak bliżej i uważniej zapoznać się z ich zeznaniami składanymi na przewodzie sądowym, a niestety gazety sowieckie przeważnie drukowały zeznania oskarżonych według „skróconych“ stenogramów, t.j. opuszczając ustępy zeznań niewygodnych dla reżimu, to jednak mimo to niema żadnych wątpliwości, że czynów inkryminowanych im oni nie popełnili. Byli oni w opozycji do Stalina — reżimu, jaki on z całą bezwzględnością stosuje w nieszczęsnej Rosji, ale ponieważ byli to ludzie zasłużeni dla rewolucji, trzeba czemś usprawiedliwić w oczach narodu ich utracenie, pozbycie się ich.

I tu w Rosji pod tym względem są nieograniczone możliwości. Cały aparat G.P.U., prasa, radio kino, poeci i powieściopisarze, ba nawet uczeni, ludzie, niemówiąc już o całym aparacie partyjnym są na usługach despoty. Nawet teren Państwa jest sprzyja temu. „Obywatelu Wasilew ma pan zeznawać, że Zieliński był carskim prowokatorem i że pan go będąc komisarzem carskiej policji zaangażował jako agenta (szpicla)“ — powiada prowadzący śledztwo agent G.P.U.. „Ależ nigdy nie byłem komisarzem carskiej policji, a Zielińskiego w ogóle nie znam“ — odpowiada p. Wasiltjew. „Nic nie szkodzi, pan musi tak zeznawać. Jeśli pan nie chce, to.... pan będzie wysłany, powiedzmy, do Jakucka (wschodnia Syberia), żona pana do Taszkentu, córka do Archangielska, a syn ukochany przez Pana, zniknie „bez śladu“. Radzę Panu zeznawać tak jak my każemy“. I biedny p. Wasilew musi zeznawać tak, by nie zgubić siebie i swej rodziny. Oto przykład z metod postępowania G.P.U.

„Gorki lubił bardzo ogniska“, powiada sekretarz Gorkiego Kniuczkow. „Ja rozpalałem olbrzymie ogniska, Gorki nagrzewał się, a później, gdy one gasły — przeziębiał się. W ten sposób z polecenia Jagody przeziębiałem go“. Przecież to bajeczka, w którą mogą uwierzyć tylko dzieci.

Tak jest, ludzie wybitnie inteligentni, starzy rewolucjoniści, którzy nie jeden rok spędzili po więzieniach i katorgach carskiej Rosji, lub tułali się na wygnaniach, protestują przeciw eksperymentom krwawego despoty Stalina i giną jak muchy — w niesławie, opluci przez wyzwolony z kajdan niewoli carskiej lud.

A ta masa, ten szary tłum! Ubezwłasnowolniony, pasiony przez najrozmaitszych partorgów (partyjnych organizatorów) i szpicli z G.P.U., wynędzniał, nawpół obdarty i nawpół głodny z typową rosyjską, determinacją, tym osławionym rosyjskim „naplewać“ śpiewa piosenki o Stalinie — kochanym, mądrym, rodzonym Wodzu, gotów jest lizać i całować stopy „ukochanego“ Jeżowa — szefa G.P.U. i zbija sobie dłonie na rozmaitych wiecach, masówkach i innych zebraniach — nadzwyczajnych dziś jeszcze pretorianów Stalinowskich. Dziś — bo jutro ktoś z nich może się okazać szpiegiem i zdrajcą, tak, jak sam szef G.P.U. Jagoda. Ale to nic... aby żyć!

Obserwator.

J. Ślepowron

Walka mafii żydowskiej z Chrześcijaństwem

„Krew Jego na nas i na dzieciach naszych“
Ew. Mat. XXVII. 25.

Słowa Chrystusowe, pełne miłości do wszystkich ludzi, a skierowane przede wszystkim do narodu żydowskiego, były dlań niedostępne, gdyż żydzi, jako wyznawcy obłudy i fałszu, mściwi i chciwi, dążyli zawsze, od początków swej historii aż do czasów dzisiejszych, do ubezwłasnowolnienia, a nawet całkowitego unicestwienia wszystkich narodów na korzyść wyłącznie swoją, żydowską.

To też widzimy na przestrzeni wieków, że w każdym państwie — chrześcijańskim powstają mafie żydowskie, toczące jak rak, organizm państwowy, działające wybitnie wywrotowo, szerzące czyny bezprawne i oszukańcze, niekiedy nawet pod ochroną tego samego prawa, pod które się podkopują sprytnie a uporczywie.

Przytoczę słowa poety:

Wieczny przybłędo, ludów pasożycie,
Obcy polipie na narodów ciele, —
Żyjesz z ich pracy i zniepráwiasz życie,
Hańbiąc ich święte, narodowe — cele!“

Będąc z usposobienia arogantami, płaszczą się oni przed siłą, proszą o litość, a tymczasem sami ssą, jak pijawki, bez żadnej litości, najżywotniejsze soki ze swych ofiar, co nieopatrznie trafili do misternie na — nich zastawionych sieci.

Niema narodu, któryby, dbając o swe cele i zamierzenia, skierowane ku lepszemu jutru, robił z tego wielką tajemnicę, natomiast żydzi tak w jednostkach jak i zespołach osłaniają swe działanie wieczną tajemnicą, stanowiącą ponurą zagadkę, złowrogą i złowróżbną.

Obecnie nie jest już tajemnicą, że każda rewolucja, zorganizowana — przez żydów — masonów, doprowadza ludzkość rdzenną danego państwa do kompletnej nędzy, same zaś państwo do całkowitego rozkładu i utraty siły mocarstwowej, dając natomiast żydom szczególne prawa polityczne, władzę i potęgę w życiu gospodarczym, a wreszcie dostęp do najwyższych stanowisk w państwie.

Tak było po rewolucji francuskiej, to samo obserwowaliśmy w byłej — Rosji, obecnej Z.S.S.R., gdzie na wyższych posterunkach państwowych zagnieździło się od 60 do 90% żydów.

Trzeba podkreślić, że żydzi najbardziej ze wszystkich narodów wzajemnie się wspierają i stanowią jedną zwartą kolumnę, szturmującą na przestrzeni wieków szańce państw chrześcijańskich, dążąc konsekwentnie do zapanowania nad światem.

Nie jest tajemnicą również, że wpływ żydostwa na masonerię był zawsze niezmiernie wielki. Jakkolwiek masoni twierdzą, że dla nich wszystkie religje są jednakowe, że dążeniem ich jest braterstwo wszystkich narodów, i że każdemu wolno wyznawać swoją wiarę, to jednak należy wziąć pod uwagę, że masoństwo samo jest religijną sektą, jakgdyby dalszym ciągiem tajnego orderu masonerji, założonej przez budowniczych świątyni Salomona.

Masoni uznają Boga w dwu jestestwach, a jednocześnie uznają — szatana, którego uważają za przyjaciela ludzkości, którego chwalą i czczą, tytułując go „wielkim budowniczym wszechświata“.

Jednym symbolem masoństwa jest żmija, skręcona w koło, trzymająca w paszczy koniec własnego ogona, drugim jest trójkąt, skierowany ostrzem ku dołowi. Jest to symbol szatana, niesprawiedliwie jakoby — zrzuconego przez Boga z niebios.

Początków masoństwa należy — szukać w prastarych herezjach Izraela i Judasza, co zresztą ma swoje potwierdzenie w tym, że masoni do dziś dnia używają *kalendarza żydowskiego.*

Te właśnie herezje były tak mocno napiętnowane przez Chrystusa, który powiedział: „wyście z niskości, a jam z wysokości“ (Jana VIII. 23), „być był Bóg ojcem waszym, — wżdybyście mię miłowali“ (42), — „wy z ojca djabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie“ (44).

Wnosząc w środowiska chrześcijańskie rozkład moralny, żydzi dążą wszędzie do wywołania nieufności władzy do narodu i odwrotnie, dążąc jednocześnie do równouprawnienia w tym państwie, którego nie stworzyli, nie szanowali i nie bronili.

Gdy w państwach mniej odpornych nadrzędne czynniki, przepojone ideami liberalizmu, sprzedają żydom interesy państwowe, (czyniąc to niekiedy nieświadomie), pozwalają im rozkradać bogactwa narodowe — niszczyć ludność wsi i miast, — nadchodzi moment historyczny, gdy żydzi, uzbrojeni w nagrabione skarby, *stają zwartą, czelną masą pomiędzy władzą a narodem.* Wtedy dojrzewają wielkie konflikty, wielkie katastrofy narodowe. Rewolucja tuczy żydów. Rzeczywiście tak podczas rewolucji francuskiej (1879 r.), jak rosyjskiej (1917 r.), wyłania się na samym początku sprawa ogólnej sytuacji żydostwa, konieczność jej polepszenia, oraz wprowadzenia równouprawnienia tego wybranego narodu.“

To też wkrótce po upadku carskiej Rosji żydzi sprytnie zabrali władzę polityczną w swoje ręce i do dziś dnia są istotnymi panami sytuacji, na co wskazuje wyżej przytoczony procent żydów na wyższych stanowiskach w Z. S. S. R.

We Francji, w r. 1789, gdy w Assemblee Nationale debatowano o równouprawnieniu żydów abbat Mori — powiedział m. in.; *„w ciągu 17-tu wieków żydzi nie potrafili zasymilować się z innymi narodami. Główne zajęcie ich to handel i operacje pieniędzmi. Nie chcąc pracować na roli, są oni dla rolników uosobieniem klęski i nędzy. W Polsce — gdzie do nich należy cała prowincja, pola rolników, są zroszone potem niewolników — chrześcijan, zaś na tych polach buduje się dobrobyt żydowski.*

Żydzi nigdy rolnikami nie byli, — ani za czasów Dawida, ani za czasów Salomona, — albowiem stałym zajęciem ich był handel.

Może chcielibyście zrobić z nich żołnierzy?

Nie wyobrażam sobie takiego wodza, który by życzył sobie dowodzić armią, składającą się z żydów, zwłaszcza w dzień szabasu, bo tego dnia oni nigdy nie wojowali, co zresztą nieprzyjaciel potrafił zawsze zręcznie wykorzystać. W Alzacji posiadają oni 12 miljonów różnych majątków, oddanych im pod zastaw. Jeżeli damy im równouprawnienie, to za jakich 10 lat całkowicie zagarną oni tą ziemię francuską, a na jej miejscu ujrzymy kolonię żydowską. Nie mówię o prześladowaniach: czyńcie im dobro, jak poszczególnym jednostkom, ale w żadnym razie nie jak francuzom, albowiem obywatelami kraju oni nigdy nie będą.

Nb. już za czasów Karola Wielkiego żydzi byli uważani za niezdolnych do walki orężnej, jakkolwiek wszyscy inni obywatele winni byli w chwili potrzeby natychmiast stawić się do wojska.

Nie zważając na efektowną mowę Mirabeau (żyda), oraz gorące poparcie tegoż przez masona Dupart'a, Assemblee Nationale olbrzymią większością głosów odrzuciło projekt o równouprawnienie żydów. (Moniteur Universal. Decembre 1789, page 79).

W marcu r. 1790 w paryskiej gazecie „Mercure“ ukazał się artykuł przeciwko — nadaniu obywatelstwa francuckiego tym żydom, którzy są wyznawcami Talmudu, albowiem niektóre punkty tegoż zawierają zlecenia religijne, niedopuszczalne w każdym cywilizowanym państwie.

I tak w pewnych cytatach Talmudu powiedziano:

„Goje są podobni do bydła, i nie należą do naszych bliźnich, to też nie wolno okazywać w stosunku do nich miłosierdzia.“

„Mojżesz powiedział: nie kradnij! To się odnosi do bliźnich, zaś chrześcijanin nie jest naszym bliźnim.“

Świat należy do żydów. Ograbić goja — nie jest niesprawiedliwością“.

„Bóg nie przebaczy żydowi, który zwraca gojowi zgubione przezeń własności.“

„Pozbawcie życia najlepszego z gojów.“ i t.p.

Takie są nakazy Talmudu.

Żydzi w swoim życiu wewnętrznym kierują się zawsze prawem, wynikającym z ich religii, to też każde państwo powinno być dobrze poinformowane o postulatach tej religii.

Na podstawie dziejów możemy — zauważyć, że o ile żydzi doznawali opieki ze strony panujących o tyle nigdy ze strony całego narodu i tak, wielokrotnie narody — były przez żydów wyprowadzane z równowagi, przebierała się miarka i wówczas żydzi padali ofiarą gniewu ludu, rozpoczynały się prześladowania, pogromy, aż wreszcie władza królewska musiała ratować sytuację, biorąc w swoją opiekę „biedny wybrany naród“. Nie zawsze to jednak pomagało, to też kończyło się przeważnie wygnaniem znienawidzonych z kraju.

Nikt ich nie chciał, jednak często tolerowano żydów wbrew woli narodu, znamy wypadki gdy nawet — duchowieństwo chrześcijańskie, podobne królom — stawało niekiedy również w obronie żydostwa; papieże w Rzymie i Avignon‘ie podawali rękę pomocną prześladowanym żydom (Aleksander VI, Klemens V, Klemens VI), jednak życie było mocniejsze od władzy papieskiej — walka chrześcijaństwa z żydostwem tak jak trwała, tak trwa nadal.

W walce tej nigdy „fanatyzm chrześcijański“, (jak sobie tłomaczyli żydzi stosunek chrześcijan do żydów), nie górował nad chęcią odseparowania się raz na zawsze od żydostwa; zresztą nie tylko chrześcijanie, lecz i inne narody np. muzułmańskie jeszcze z większym zapałem chciały oddawna i chcą nadal odgrodzić siebie od żydów.

Ten wrogi stosunek ma za sobą wielowiekową przeszłość, czemu dają świadectwo, chociażby cytaty z Koranu:

„Gdy żyd przysięga — to jest fałsz“ (Kor. VIII, art. 15).

„Ani ich bogactwo, ani ich dzieci nie usprawiedliwią ich w obliczu Wszechmocnego: będą oni ofiarami wiecznego ognia“ (Kor. VIII art. 18) i t. p.

Skutkiem tego, że w dniu 24 paźd. 1870 r. żydom w Algierze nadane zostało równouprawnienie jako obywatelom francuskim, w r. 1871 wybuchło powstanie tubylców: naturalizacja żydów obraziła głęboko serca muzułmanów, tych właśnie muzułmanów, którzy w r. 1870 pomagali Francji, i których przeszło 10.000, jako żołnierzy, poległo na polach Wessenburgu, Sedanu i Orleanu.

Taką samą walkę przeciwko żydom widzimy obecnie w Palestynie:

We Francji istnieje wielka literatura, jawnie protestująca przeciwko wpływom żydowsko-masońskim, prowadzącym państwo do rozkładu i kataklizmów, albowiem wszystko to, co stanowi siłę i jedność nacji, jako państwa: religję, rodzinę, moralność, patriotyzm — niweczy się przez organizacje masońsko - żydowskie.

Wiemy iż jednym z najbardziej zażartych propagatorów rozwodów i ustanowienia ślubów cywilnych we Francji w r. 1884, — był żyd Czemier Adolf, założyciel „Wszechświatowego Sojuszu Izraelskiego“, oraz wielki mistrz Szkockiego masoństwa.

Drugi żyd Camille Say organizował licea żeńskie w których — wszelkie wychowanie religijne zostało wykluczone. Wielu było jeszcze apostołów nowej, masońskiej kultury. Skutki takiej propagandy anti - religijnej ze strony mafji żydowsko - masońskiej nie dały na siebie długo czekać: *religijność upadła, wzrosła przestępczość.*

Żydzi wszędzie chcą zmienić moralne oblicze narodu, wśród którego zamieszkują i odebrać mu jego najlepsze ideały, robiąc z niego bezwolną, bezpryncypalną masę, nad którą chcą panować z całym wschodnim absolutyzmem. Jednym np. ze środków prowadzących do tego celu było przeprowadzenie we Francji rozdziału pomiędzy Państwem a Kościołem. Cały majątek kościelny — stał się własnością państwa, które następnie mogło już dawać w dzierżawę świątynie i klasztory tym organizacjom społecznym, które mogły dzierżawę taką suto opłacić.

(dokończenie art. na str. 4-ej)

NASZE HASŁA I DĄŻENIA

1) Proponujemy emitować 5miliardów złotych samoamortyzujących się, znajdujących pokrycie w majątku Państwowym na inwestycje, które zwalczą bezrobocie i uprzemysłowią kraj.

2) Chcemy, aby drogi budować w Polsce z kamienia, a nie ze złota, a wówczas 1 km dróg nie będzie kosztował 100 tysięcy złotych!

3) Żądamy rozparcelowania latyfundiów na granicach Polski i rozdzielenia ziemi między osadników Polaków, którzy stworzą graniczny wał serc.

***4) Proponujemy zabronić u**stawowo zamieszkiwania ludziom w suterynach i pobudować dla biedaków mieszkania odpowiadające godności ludzkiej.*

5) Żądamy wysiedlenia z Polski żydów wpuszczonych do kraju z Rosji i Niemiec.

6) Poświęćmy dochód z lasów Państwowych i Domen na budowę szkół dla miliona dziatwy polskiej, pozbawionej nauczania publicznego.

*7) Funduszami inwestycyjnymi chcemy, aby dysponował **tylko Minister Skarbu, jako je**dyny gospodarz Skarbu Państwa.*

8) Żądamy sprecyzowania wytycznych polityki polskiej w stosunku do buntującego się Gdańska!

9) Sądzimy, że decydujący wpływ w polityce zagranicznej powinien być zagwarantowany Naczelnemu Wodzowi Armii, jako temu, który jest szafarzem krwi Narodu.

10) Żądamy usunięcia Żydów z Radia Polskiego, oraz ze wszystkich agencji urzędowych i stanowisk zajmowanych przez nich w prasie polskiej.
Usunięcie Żydów jest jedyną gwarancją oczyszczenia życia kulturalnego Polski.

11) Żądamy rewizji nazwisk obywateli żydowskiego pochodzenia, zmienionych po roku 1918 na nazwiska o brzmieniu polskim.

Austria a Konkordat

SPROSTOWANIE BŁĘDNYCH WERSJI.

W deklaracji kardynała Innitzera (z dn. 6 b.m.) złożonej w imieniu całego episkopatu austriackiego po audiencji u Ojca św. znajdujemy m. in. takie zdanie: „Biskupi austriaccy stoją na stanowisku, iż w przyszłości żadne zmiany, dotyczące konkordatu austriackiego nie mogą być dokonywane bez uprzedniego porozumienia ze Stolicą Świętą.

W niektórych pismach polskich i zagranicznych ukazały się ostatnio wersje usiłujące przedstawić konkordat austriacki, jako już nie istniejący. — Wersje te dadzą się sprowadzić do następującego twierdzenia: Austria jako odrębne państwo już nie istnieje, a więc i konkordat zawarty w swoim czasie między tym państwem a Stolicą Apostolską, też przestał istnieć.

Jest to mniemanie błędne. — Konkordat austriacki został — podisany 5 czerwca 1933 r. a ratyfikowany 1 maja 1934 r. zaraz po ogłoszeniu nowej konstytucji. Rząd Dolfussa wspomina o zasadniczych punktach tego konkordatu w tekście samej konstytucji austriackiej (art. 30 § 4). Po dokonaniu Anschlussu konstytucja ta przestała istnieć, a Austria stała — się jedną z dzielnic Rzeszy (ma swego namiestnika w osobie dra Seyes-Inquarta).

Należy jednak pamiętać, iż zawarty między Rzeszą Niemiecką a Stolicą Apostolską — (podpisany w lipcu 1933) ogólny konkordat, wyraźnie podkreśla w drugim artykule, co następuje: „Konkordaty zawarte z prowincjami Rzeszy — z Bawarią (1934), z Prusami — (1929), z Badenią (1932) pozostają nadal w mocy prawa i przywileje Kościoła katolickiego, które te konkordaty określają, pozostają również nienaruszone".

Z powyższego jasno wynika, że skoro Austria została włączona do Rzeszy jako oddzielna prowincja, to zgodnie z brzmieniem art. 2 ogólnego konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką i konkordat z Austrią winien być zachowany w mocy.

Z istoty konkordatu wynika, że jest to obopólna umowa. Ponieważ zaś obopólna ugoda, — przez obydwie strony dobrowolnie ułożona i przyjęta, stwarza obopólne zobowiązanie, — przeto nie może ono być przez jedną stronę bez zezwolenia — drugiej cofnięte i zerwane. Mylne również jest zdanie tych, którzy sądzą, że konkordaty są przywilejami przez Stolicę Apostolską udzielanymi rządom państw. „Wprawdzie w ostatnich czasach Papieże, zawierając konkordaty, czynili w nich pewne ustępstwa z powszechnego prawa kościelnego na rzecz rządów, gdyż byli do tego okolicznościami znagleni, ale ustępstw tych nie czynili w znaczeniu przywilejów, owszem konkordaty owe wyraźnie nazywali i tytułowali umowami pomiędzy sobą i drugą stroną ułożonymi, — albo konkordatami (conventio concordatum). Stąd też nie odwoływali oni nigdy konkordatów przez siebie zawartych. I nie ma dotąd przykładu, aby kiedykolwiek konkordat przez Stolicę Apostolską został jednostronnie zerwanym, ale przeciwnie, wszelkie, jakie być mogło zerwanie konkordatów, nie od niej wyszło, (por. Mercati Angelo. Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili").

W ogóle w związku z ostatnimi wydarzeniami w Austrii niektóre pisma przedstawiały sprawę Kościoła i konkordatu w tym kraju w sposób wysoce niewłaściwy a nawet posuwały się tak daleko, że rozsiewały wieści o możliwości nowej — „schizmy na wypadek, gdyby zalecenia Stolicy Apostolskiej nie pokrywały się całkowicie ze stanowiskiem, zajętym przez Episkopat austriacki". Rozsiewanie tego rodzaju wersji należy napiętnować, jako zjawisko wysoce nietaktowne i szkodliwe. Doświadczenie dziejów wskazuje, że Kościół już niejednokrotnie walczył o prawo mu należne i z walki tej w końcu wychodził zwycięsko.

Prawdopodobnie więc i okres obecnego kulturkampfu minie i być może, iż kierownicy Trzeciej Rzeszy znowu dojdą do tego wniosku, który jeszcze tak niedawno, bo w lutym 1933, zawarty został w oficjalnej deklaracji rządu niemieckiego, która stwierdza, że „chrystianizm, — głoszony przez Kościół rzymsko katolicki — chrystianizm potwierdzający wiarę w Boga i moralność, opartą o istnienie Boga, że taki chrystianizm jest podwaliną moralności zbiorowej i stanowi główną podstawę siły narodowej".

Prośba Wilnian do Ojca Swiętego

O RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Na uroczystość kanonizacji św. Andrzeja Boboli do Rzymu z archidiecezji wileńskiej wybiera się przeszło 200 osób na czele ze swoim Arcypasterzem. Pielgrzymka złoży Stolicy Apostolskiej prośbę treści następującej:

„Ojcze Święty. Wierni synowie Twoi i miasta Wilna i Archidiecezji Wileńskiej, dziękując Panu Bogu Wszechmogącemu za wyniesienie na ołtarze Pańskie św. Andrzeja Boboli, który w grodzie naszym ukształtował swą duszę apostolską, kapłańską godność otrzymał, — przez lat 23 pod opieką Matki Boskiej Ostrobramskiej pracował i jako członek Wileńskiego domu oo. jezuitów w Janowie śmierć za wiarę poniósł, a od r. 1808 do 1922 w sąsiednim z Wileńszczyzną Połocku relikwie swe uczcić nam pozwolił, w roku zaś 1819 w Wilnie za pośrednictwem o. Korzenieckiego — dominikanina, zmartwychwstanie Polski — naszej ojczyzny — przepowiedział i jej patronować przyrzekł, upadamy do stóp Twoich i pokornie błagamy, abyś na umieszczenie relikwii św. Andrzeja Boboli w Wilnie zezwolić raczył.

My zaś, stanowiąc przedmurze chrześcijaństwa, walcząc z nawałem bezbożnego komunizmu, za wstawiennictwem św. Męczennika oraz pod opieką naszej Matki Ostrobramskiej ślubujemy po wszystkie wieki stać na straży naszej wiary świętej i prowadzić umiłowane przez Ciebie, Ojcze Święty, dzieło misyjne".

Przegląd prasy

ILU MAMY POLAKÓW NA LITWIE?

Według ostatnio ogłoszonych danych, Litwa liczy obecnie — mieszkańców 2.549.668. Stolica Litwy Kowno liczy 106.794 mieszkańców, Kłajpeda 38.545, — Szawle 24.637, Poniewież 21.442 mieszkańców.

Słusznie pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Polaków wyraźnie skrystalizowanych pod względem narodowym jest na Litwie 200.000, to znaczy blisko 10 proc. ogółu ludności. Ponadto, jest na Litwie około 400. tysięcy głów ludności dwujęzycznej, grawitującej kulturalnie do polskości, a politycznie zahukanej i bezbarwnej. Razem więc, ludność polska i skłaniająca się do polskości, wynosi na Litwie około 600.000 głów, to znaczy 25 proc. ogółu ludności:

Co więcej:

„Również i Kowno jest miastem do dziś prawie polskim, do niedawna — zupełnie polskim. Jeszcze przed niewielu laty, pod rządami litewskimi, prezesem kowieńskiej Rady Miejskiej był Polak, obrany przez polską frakcję wśród radnych! — Kowno leży na etnograficznie polskiej wyspie, — lud wiejski w rozległym promieniu wokół Kowna mówi nie po litewsku, ale po polsku".

I znów, jak zawsze, w sprzeczności z uczuciami i poglądami całego polskiego społeczeństwa stają tylko żydzi, którzy potrafili nawet posunąć się tak daleko, iż w onegdajszym „Naszym Przeglądzie" ogłaszają, że na Litwie jest tylko ...3,2 proc. Polaków!...

OBCHODY, KTÓRE UCZĄ I OBCHODY, KTÓRE USYPIAJĄ...

Socjalistyczny *„Dziennik Ludowy"* omawia projekty Stronnictwa Ludowego urządzenia dnia 24 b. m. wielkich obchodów rocznicy bitwy racławickiej.

„Stronnictwo Ludowe uparło się przy swym dumnym i symbolicznym dla naszej rzeczywistości postanowieniu, - aby z rocznicy Racławic uczynić święto chłopskie, aby tradycję Racławic, tradycję — pierwszego aktu zespolenia - ludu z narodem, przenieść w dzisiejszość i wykuć w duszy chłopskiej.
Projekty St. Ludowego szły w kierunku urządzenia kilkunastu masowych obchodów. Projekty te natrafiły jednak na przeszkody ze strony lokalnych władz administracyjnych, które uznały, że rocznicę racławicką obchodzić wolno co najwyżej poszczególnymi powiatami. To znaczy, że mieszkańcy jakiejś wsi mogą wziąć udział w obchodzie, ale tylko w swoim powiecie, przekroczyć granicy powiatu nie wolno w dniu 24 kwietnia. Obywatel, który — może legalnie uczcić czyn kosynierów 1794 r. np. w Lublinie, będzie poczytany za przestępcę lub sprawcę wykroczenia, jeśli się znajdzie dn. 24 kwietnia 1938 r. np. w Cycowie pow. chełmskiego, albo broń Boże w powiecie miechowskim."

Zakazy te ocenia „Dziennik Ludowy" krytycznie, wskazując, iż zakaz urządzenia wielkiej manifestacji w Racławicach w r. z. był błędem.

„Czy z tego doświadczenia urzędnicy adminstracyjni nie potrafili wyciągnąć wniosków?

W Polsce urządza się wiele obchodów i manifestacji i akademii t. zw. urzędowych. Przebieg ich jest wiadomy. Przyjdzie trochę urzędników, federacja, jakieś drobnoustroje organizacyjne, orkiestra strażacka gra, pan burmistrz trzyma mowę, muchy i ludzie zasypiają. Czy nie stokroć cenniejsze są te obchody, które mają charakter naprawdę społeczny, które uczą tysiączne tłumy, że są spadkobiercami wielkich tradycji polskich tradycji?"

WARTOŚĆ NIEMIEC PO ANSCHLUSSIE

Konserwatywny *„Czas"* rozważa, jaka jest po Anschlussie sytuacja Niemiec w stosunku do położenia z r. 1914. Dysponowały one wówczas w każdym razie całym terytorium ówczesnych Austro-Węgier, a także Bułgarii i Turcji, co dawało im łącznie 120 milionów ludzi do dyspozycji; mimo to wojnę przegrały.

„Dzisiejsze Niemcy liczą 75 milionów mieszkańców. Mają po przyłączeniu Austrii dogodną pozycję strategiczną w stosunku do Czech, a nawet Włoch, ale na sukces będą mogły liczyć tylko wtedy, jeżeli pozycję swą w stosunku do roku 1914 zdołają w zasadniczy sposób poprawić. Ażeby ją poprawić, trzebaby mieć pewność, że Włochy odmiennie, niż w roku 1914 staną przy boku Niemiec, i że państwa sukcesyjne, a więc: Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia staną się sprzymierzeńcami Niemiec.

W tej chwili sytuacja istotnie tak wygląda, że możliwości te mogą przybrać obrót korzystny dla Niemiec.

Czy tak będzie naprawdę, o tym zadecydują chwile refleksji, jakie nastąpią u państw środkowej i zachodniej Europy, gdy z pod wiwatów towarzyszących przyłączeniu Austrii do Niemiec, wyłaniać się zacznie szara rzeczywistość. A ta szara rzeczywistość, to przeświadczenie opinii europejskiej, że Niemcy są zbyt potężne. Że bez zapewnienia sobie odpowiedniego poparcia, każde z osobna z nich będzie musiało przegrać w każdej kwestii spornej, jaka się wyłoni. A wraz z Austrią, odziedziczyły Niemcy tych kwestii sporo w stosunku do wszystkich jej sąsiadów.

Trudno dzisiaj robić przepowiednie, ale i trudno nie zadać sobie pytania, czy w nocy z dnia 11 na 12 marca, kiedy wojska niemieckie przekraczały granicę Austrii, nie narodziła się w polityce europejskiej możliwość nowego ugrupowania państw europejskich, czy „cauchemar des coalitions", który prześladował Bismarcka, nie zjawi się znowu nad dzisiejszymi Niemcami".

Ks. Dr Zygmunt Kozubski
Profesor Uniwersytetu J. P.

TRYUMF PRAWDY I DOBRA

Śmierć jest ostatnim słowem świata, ale przenigdy ostatnim słowem Boga i chrześcijanina. Świat zna czas pokoju, lata tłuste, gdzie wszystko układa się po myśli ludziej, uczeni prześcigają się w pracy i wynalazkach, bankierzy i fabrykanci zgarniają złoto, kupcy nie mogą zaspokoić popytu, Rotszyldom czy Rockfellerom rosną papiery wartościowe, Hautevolée towarzyskie bawi w luksusowych zdrojowiskach, a ludzie łudzą się, że sami sobie wystarczą, niebo zas, by użyć wyrażenia poety i filozofa, zostawiają chętnie „aniołom i wróblom", a kapłanów głoszących inny świat i inne prawa złowróżbnymi puszczykami mienią.

A potem przychodzą i lata chude, walą się wieże babilońskie, upadają trony cezarów i miliarderów, papiery wartościowe wbrew swej nazwie stają się papierami bez wartości, przychodzi inflacja, krach giełdowy, masy bezrobotnych i głodnych, i rozpoczyna się walka wszystkich przeciwko wszystkim.

I wtedy dopiero poznaje człowiek jak biednym i nędznym jest pozostawiony sam sobie i nie tylko widzi znikomość rzeczy ziemskich i możliwość działania sił demonicznych na tym świecie, ale rozumie potrzebę wartości i sił nadprzyrodzonych.

Męka Chrystusa, ten niezapomniany w dziejach ludzkości Wielki Piątek, w którym Najsprawiedliwszy i Najlepszy z pośród ludzi przez zaślepienie i złość ludzką haniebną podówczas karę ukrzyzowania ponosi, otwiera nam oczy na cały tragizm świata i równocześnie stwierdza, że wyzwolenie i odkupienie dokonywa się jedynie przez Chrystusa; odbywa się zaś nie pod znakiem zewnętrznej potęgi i blasku, nie na modłę triumfującej szkoły filozoficznej, ani przez zwycięskie wojska oszałamiających ludzkość wodzów, jeno przez cierpienie, przebłagany krzyż, przez siłę wiary i bohaterstwo moralne. Stąd Odkupiciel dla wielu jest kamieniem obrazy, stąd te przeciwieństwa i nieporozumienia, a wreszcie los męczeński lub katakumbowy Kościoła, który tą a nie inną drogą pośredniczy w dziele Odkupienia Bo świat nie chce się zgodzić na to, by w tak małych niepozornych formach dokonywały się decydujące dzieła, by przez wyzwolenie sił duchowych, przez walkę wewnętrzną i cierpienie rozwijała się wielkość ludzka, by Dzicię betlejemskie i Chrystus na Krzyżu tworzyły ognisko wartości i właściwej potęgi człowieka.

Po pasji wielkopiątkowej następuje jednak poranek Wielkiej Nocy, w którym Chrystus ukazuje się jako Pan życia i śmierci a Jego Zmartwychwstanie stwierdza, że prawda i dobro jedynie chwilowo mogą być przytłoczone, przezwyciężone, ale w ostateczności zawsze odniosą zwycięstwo i święcić muszą swój triumf. Może dziś kasta faryzeuszów, polityczna władza, mająca za sobą siłę fizyczną, osądzić je i potępić, ale jutro wstaną z grobu. I jeśli w dziejach świata na apostołów dobra i prawdy, na uczniów Chrystusa spada Golgota, czasy prześladowań fizycznych i inwektyw moralnych, jutro będzie napewno Wielkanoc, tym piękniejsza, im więcej było ran, cierpienia i bólu.

Kto ma oczy ku patrzeniu i choćby tylko pobieżnie śledzi dzieje myśli ludziej w świecie, ten wie doskonale, że jedynie chrześcijańskie pradwdy wartości żyją od dwóch tysięcy lat, podczas gdy wszystko inne staje się łupem śmierci. Jeszcze się nie rozwinął dobrze jeden system filozoficzny, a już drugi woła mu: memento mori; świat — to istne cmentarzysko wiecznie zmiennych prądów duchowych, politycznych dynastów, ekonomicznych sił, a chrześcijaństwo zawsze młode i aktualne kroczy poprzez świat jako niewyczerpana potęga błogosławieństw i życia. Zniknęli cezarowie rzymscy wraz z ich ideą panowania nad światem całym, zapomniano o Aleksandrze Wielkim i jego zdobyczach, o Merowingach, Karolingach; dynastia Burbonów z imperializmem Ludwika XIV rozwiała się, wielki Napoleon, przed którym niegdyś prawie cała Europa na kolana padała, skończył nędznie na wyspie św. Heleny, a jego potomków wykreślono z dziejów świata; największe potęgi ekonomiczne i finansowe leżą w grobie, wczorajsi wodzowie Hanzy, kupcy z Wencji i Genui i dzisiejsi Rotszildowie czy Morganowie.

A natomiast żyje Chrystus, Piotr i Paweł, Benedykt i Franciszek, Ignacy Loyola i św. Wincenty a Paulo i tylu innych; jak przed wiekami, tak i dziś świat klęczy u ich ołtarzy, zagrzewa ich życiem, zachwyca ideami, gotów ponieść dla nich ofiarę mienia, krwi i życia.

Wielkanoc — to dowód ostatecznego zwycięstwa dobra i prawdy, związanych z Bogiem, a równocześnie zadatek ostatecznego triumfu tych, co walczą i cierpią pod znakiem Chrystusa. Były i będą chwile, gdy moce doczesne odniosą zwycięstwo, a usta męczenników szeptać będą pełne trwogi słowa „Boże mój, czemuś mię opuścił", lecz będzie to jedynie przejściowa faza, bo idee i siły Zmartwychwstałego i tych, co na Nim budują, stokroć potężniejsze są niźli wraża potęga Antychrysta i jego sojuszników.

Dzwon rezurekcyjny, który głosi triumf Zmartwychwstałego i tak radosnym echem odbija się w sercach wierzących — to symbol optymizmu chrześcijańskiego, opartego na niezłomnej prawdzie Chrystusowej i wiekowym doświadczeniu ludzkości. Alleluja to okrzyk i zew radości, której żadna siła ludzka nie wyrwie i nie zniszczy, nie tej radości ułudnej, radości chwili, ale stałego nastawienia duszy chrześcjańskiej,, gorąco wierzącej w słowa Chrystusowe: „Wy smucić się będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci" (Jan XVI, 20).

J. ŚLEPOWRON

Walka mafii żydowskiej z Chrześcijaństwem

(dokończenie art. ze str. 3-ej)

Żydzi wiedzieli dobrze, jak mocno prawo takie uderzy w sprawy religijne i to nie tylko we Francji. A o to właśnie im chodziło!

Naród, który dotąd otrzymywał pociechę moralną od swego duchowieństwa, oraz — pomoc materialną od tegoż w postaci szkół, przytułków, leczenia i t. p. zmuszony został do utrzymywania tego wszystkiego własnym kosztem a nawet płacić musiał za prawo do modlenia się we własnych świątyniach.

Toteż każdy francuz, a zwłaszcza wieśniak, znany jako uporczywy ciułacz centymów i franków, niechętnym okiem patrzy na konieczość utrzymania duchowieństwa oraz świątyń własnym kosztem, a skutkiem tego mniej myśli o sprawach religijnych, zwłaszcza, gdy cały wysiłek żydowsko - masoński na wszystkich innych frontach skierowany jest przeciwko religii i przeciwko duchowieństwu.

Sposobów tego rodzaju propagandy jest bardzo dużo, a skutki już odczuwa na sobie organizm Francji, a wraz z nią cały cywilizowany świat.

Należy jednak sobie uprzytomnić, że każda taka „ofenzywa" żydostwa przeciwko państwom i kościołowi chrześcijańskiemu będzie i dla nich miała swoje opłakane skutki: wzrost nienawiści do nich, wybuchy gniewu narodu i, jak ongi, wygnanie. *Rytuał krwawy i nielitościwy — krwawe jedynie może mieć następstwa.*

LITERATURA • PLASTYKA • TEATR • FILM

Aleksander Borawski

O WIZERUNEK CHRYSTUSA – KRÓLA

W jednym z pierwszych numerów naszego tygodnika pisaliśmy o potrzebie wielkiej odnowy ikonografii. że sprawa ta nie jest obojątną dla polskich artystów świadczy najlepiej niżej zamieszczony, nadesłany nam artykuł b. kustosza muzeum na Wawelu p. A. Borawskiego. Ze znakomitym znawstwem przedmiotu - artysta omawia i uzasadnia swą koncepcję ubioru Chrystusa-Króla. Sądząc, że praca ta znajdzie szeroki — oddźwięk i właściwe poparcie tak u władz Kościelnych jak i szerokich rzesz katolickich podajemy ją niżej, ku uwadze naszych Sz. Czytelników.

(przyp. red.)



A. Borawski — Wizerunek Chrystusa Króla.

Do wyjątkowo trudnych zadań dla artysty plastyka należy zastosowanie takiego ubioru przy wyobrażeniu Chrystusa - Króla by był najgodniejszym Boskiej Królewskości.

Tym ubiorem może być strój koronacyjny królów polskich, bo on był strojem biskupim.

W połączeniu tych dwóch stanowisk: władzy kościelnej i świeckiej jest wielka powaga, jest moc przekonywująca, jest moc dla nas tradycyjnie święta.

Strojem koronacyjnym od Władysława Warneńczyka był ubiór złożony z humerału, alby, paska, manipularza, stuły, dalmatyki, kapy, sandałów i rękawic.

W takim też ubiorze, lub przy zastąpieniu pewnych części strojem rycerskim — składano do trumien zwłoki królów polskich. Najdokładniej upamiętnił to Wit Stwosz w sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka, znajdującym się w kaplicy sw. Krzyża w Katedrze Krakowskiej. Wit Stwosz widział króla w trumnie i to co widział uwiecznił. Stwosz na krótko przed śmiercią króla, zawezwany w r. 1492 przybył z Norymbergi, by zakończyć z natury oblicze gasnącego władcy.

Dało mu to możność wyobrażenia króla w tym właśnie, — dziś pożądanym do zaznajomienia się, — stroju koronacyjnym.

Jest tu więc kapa z materii twardej, z szerokim szlakiem naszytym perłami i kamieniami ułożonymi w kształt krzyża, kapa nie jest spinana, lecz do założenia przez głowę (jak ornaty); jest na szyi humerał, alba i widoczna stuła zakończona frendzlą,noga w sandale. Dłonie nie są w rękawicach, — artysta wolał uwidocznić sprawność w modelowaniu ręki.

Odstąpił od uproszczonej korony, gdy było we zwyczaju dawanie koron do trumien mniej wspaniałymi, — królowa Jadwiga miała koronę w drzewie rzeźbioną, były srebrne, były miedziane. Wątpliwem też jest szczątki pozwoliły na rozpoznanie, że Zygmunt III był ubrany po królewsku w kapę jedwabną białą, złotem naszywaną, dalmatykę białą, rękawice i trzewiki na kształt biskupich, w koronie na głowie. Jan III ubrany w kapę złotogłową, dalmatykę litą srebrną, bardzo bogatą, ze złotą koronką, z białej lamy pończochy i trzewiki, na nich wyszyty krzyż złotym galonem, na głowie korona srebrna pozłacana.

Na takich to studiach i dalszych jeszcze badaniach i spostrzeżeniach opierając się, dążę do otrzymania wizerunku Chrystusa-Króla, w kilku różnych ujęciach, lub nawet momentach. W pierwszych, już zakończonych pracach, Chrystus, w półfigurze, jest w kapie, jak u Stwosza, wzbogaconej jednak złotym ornamentem z granatu, — tego symbolu rozległej miłości, — ulubionego od wieków w zdobnictwie kościelnym. Ta oto miłość błogosławiącego Chrystusa-Króla ma swój jeszcze wyraz w wyobrażonym w medalionie (zamiast klamry na kapie) Przenajświętszym - Sercu Jezusa.

Króluje Chrystus nie przez samą potęgę, ale i siłą Swej miłości.

Korona wzorowana na kształcie korony z sarkofagu Jagiełły, drogie kamienie w tej koronie są zastąpione koroną cierniową.

A że „w Królestwie Chrystusa spoczywa centralnie niby w słońcu całe chrześcijaństwo“ (ks. Robert Möder), więc w tym obrazie rozbiegające się od postaci Chrystusa promienie rozświetlają cały świat.

W drugim obrazie jest przedstawiony potrójny urząd Chrystusa: królewski czyli pasterski, kapłański i proroczy czyli nauczycielski. Ubiór jest tenże, co i w pierwszym obrazie, innym jest tło.

W trzecim wykonanym obrazie jest królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Ta figura Chrystusa występuje w całej postaci. czy w medalionie zastępującym klamrę (zbyteczną w kapie) była wówczas wyobrażona naga kobieta rodząca, — należy to poczytać za figurę symboliczną (pozagrobowego życia), dopełniającą inne jeszcze symbole wyobrażone w omawianym — sarkofagu.

Szukając potwierdzenia — czy tak to właśnie składano na wieczne odpoczywanie naszych królów — ma się w 2 szczególniej trumnach wyraźne tego potwierdzenie, a więc w ubiorze Zygmunta III i Jana III Sobieskiego.

Zawarte w ich trumnach —

W czwartym, w całej też postaci, uwidocznionym jest pełny strój królewsko-kapłański, a treść obrazu tego odpowiada słowom encykliki „Quas Primas“, że: „Lud chrześcijański, wiedziony jakimś Bożym instynktem, tego Jezusa, którego bezbożnicy, gdy przyszedł do swej własności nie przyjęli, wyprowadza z ciszy świętych gmachów i jakby z ukrycia, a wiodąc w triumfie przez ulice — miast, — chce Mu przywrócić wszystkie Jego Królewskie — prawa“.

W piątym obrazie Chrystus-Król uświęca rodzinę jako fundament ludzkiego społeczeństwa. Tu jest ta ziemska trójca — z ojca, matki i dziecka, — w oparciu o prawo Boże, nienaruszalne i niezmienne, wzmacniające związek małżeński wyniesieniem do godności sakramentu. Ten temat posłużył do wyobrażenia, jak to, młodzi ludzie, rozkoszując się własną urodą, pięknem otaczającej przyrody — zapomnieli o Stwórcy. Stali się małżeństwem bez Boga. — Przyszła jednak dziwna w młodości tęsknota, wyczucie i rozpoznanie, że w tych warunkach zmarniało i uschło drzewo owoców dla duszy. Przyszła zbawienna tęsknota za drzewem — nowego życia, dla którego jednak ratowniczym od zatracenia palikiem, nie będzie on sam, — lecz prawo Boże, które tej rodzinie Chrystus-Król tchnieniem Swej miłości rozkazująco przypomina.

Te oto obrazy zapoczątkowują cykl mający objąć dziesięć wyobrażeń, powiązanych ideowo, a na gruncie narodowym, — z cyklem z dziesięciu już wykonanych obrazów pod ogólnym tytułem „Opieka Bogarodzicy“.

Poszczególne tytuły:

1. Oderwani od świata.
2. Królowa Panieńska,
3. Słońce Sprawiedliwości,
4. Z emigracji po r. 1831,
5. Na Syberii,
6. Droga Krzyżowa,
7. Zgubiona korona,
8. Na poddaszu,
9. Opętana,
10. Wiosna, wschód słońca.

Wystawy warszawskie

NOWA WYSTWA W ZACHĘCIE.

Bieżącą wystawę w Zachęcie zaliczyć można do bardziej interesujących, przynosi ona pokaz doskonałych prac prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i prezesa stowarzyszenia malarskiego „Sztuka“ Stefana Filipkiewicza — prace te poświęcone są w większej części pejzażom górskim, — morskim, subtelnie odtwarzają kwiaty. Cechą wszystkich tych prac jest przejrzystość kompozycyjna, lekka faktura i miła dla oka — skala kolorystyczna.

Wszystkie dzieła Filipkiewicza w tej doskonałej poprawności są jednakowo dobre, nie ma w nich nic z poszukiwań, czy nowych rozwiązań malarskich problemów — sztuka ta i jej jednolity poziom, opiera się na zdobyczach już dawno osiągniętych.

Portrety Pawła Janowskiego wybitnie naturalistyczne, zdają się gwarantować 100 proc. podobieństwa.

Surałło Gajduczeni pokazał ilościowo pokaźny zbiór akwarel, odznaczających się dobrym poziomem technicznym, niejednokrotnie też frapujących tematyką.

Prace olejne prof. Konstantego Wróblewskiego tym razem poświęcone przeważnie widokom z Podola odznaczają się — świetnym wyczuciem kolorytu lokalnego.

Bardzo bogata wystawa ogólna przyniosła tym razem dwa, chociaż rozmiarami niewielkie, przepiękne pejzaże z Paryża — Domaradzkiego. „Most na Sekwanie“ to dzieło niewątpliwego talentu, zdradzające niezależnie od tego dużą wiedzę i kulturę malarską artysty.

Wystawę uzupełniają litografie barwne. Lenżanki i rzeźby Leony Szczepanowicz z Wilna.

Półka z książkami

Księgarski ruch wydawniczy jest stosunkowo słaby w bieżącym sezonie. Czuje się, że z książką polską jest źle, a nawet bardzo źle. Wszyscy o tym wiedzą i piszą, ale nie widać żadnych śladów poprawy. Jest to zagadnienie wielkiej wagi, wiążące się bezpośrednio z marszem naszego Państwa i naszej kultury, naprzód. Dlatego prasa codzienna i periodyczna powinna książce i jej propagandzie poświęcić dużo miejsca, tym bardziej, że w tych ciężkich, prawie że beznadziejnych warunkach literatura polska rozwija się bujnie, zataczając swym zasięgiem coraz to szersze kręgi. Z dnia na dzień rośnie liczba dobrych autorów i doskonałych dzieł.

W dziale tym, poświęconym książce, postaramy się notować i po krótce analizować wszystkie ważniejsze pozycje, dotyczące ruchu wydawniczego, kładąc przede wszystkim specjalny nacisk na utwory cenne, wartościowe, by ułatwić czytelnikowi orientację i odpowiedzieś jednocześnie na pytanie: „co czytać?“

Książką, która zdobędzie sobie powodziene jest „Maurycy Beniowski“ M. B. Lepeckiego. Jest to biografia tego znakomitego konkwistadora, oparta na pierwszorzędnych źródłach historycznych. Autor, zanim przystąpił do pisania swojego dzieła, zetknął się z archwami lodyńskimi i waszyngtońskimi skąd wydobył wiele cennych dokumentów, dotyczących przedmiotu pracy Poza tym poznał teren działalności swojego bohatera, wyspę Madagaskar. Dopiero teraz zabrał się do rozplanowania całości.

Biografię Maurycego Beniowskiego rozpoczyna autor od momentu Konfederacji Barskiej, w której przyszły cesarz Madagaskaru brał czynny udział. Wzięty do niewoli rosyjskiej, został zesłany na Kamczatkę, by stąd ujść wraz z towarzyszami na pokładzie zagartniętego okrętu. Teraz rozpoczyna się opowieść barwniejsza, niż najbarwniejszy film. Beniowski, płynąc przez nieznane morza, musi tłumić po drodze bunty załogi. Wśród tysiąca niebezpieczeństw udaje się śmiałkom dotrzeć do brzegów gorącego, lecz niezdrowego Madagaskaru. Tutaj dopiero wychodzą na jaw wielkie zdolności Maurycego, który jest świetnym i ogólnie kochanym wodzem, doskonałym administratorem, oraz wnikliwym psychologiem. Zostawszy cesarzem bogatej i ruchliwej wyspy, wraca do Paryża, by oddać się pod rozkazy Ludwika XVI. Zostaje obsypany tytułami i złotem, ale sprawa dlań najdroższa, sprawa Madagaskaru zostaje nierozstrzygnięta i żądny przygód, tuła się więc po Austrii, zagląda do Francji i próbuje szczęścia w Ameryce, by wreszcie wrócić na wyspę, gdzie walcząc z Francuzami, oddał życie. Została jednak po nim na wybrzeżu madagaskarskim legenda, legenda o człowieku sprawiedliwym, niezwykle śmiałym i bohaterskim.

M. Lepecki jest pierwszorzędnym majstrem narracji. Dlatego to jego książkę o Beniowskim czyta się z niesłabnącym zaciekawieniem. Jest w niej urok średniowiecznych romasów rycerskich Walter Scotta. Wydanie Książnicy Atlas, bardzo staranne, a ozdobione pięknym drzeworytem Chrostowskiego.

Podobnie egzotycznym tłem odznacza się książka Romana Wojtusiaka, docenta uniwersytetu warszawskiego p. t. „W sercu Kaukazu“. Jest to nadzwyczaj barwny, szczerze, prosto i plastycznie pisany „dziennik przyrodnika pierwszej polskiej wyprawy w góry wysokiego Kaukazu“. Autor w pracy swej zamknął najwyrazistrze momenty tej niezwykle ciekawej wyprawy naszych alpinistów i uczonych. Chociaż książka R. Wojtusiaka ma charakter naukowy, to jednak czyta ją się lekko, jak dobrą powieść. Laicy znajdą w niej również pierwszorzędną lekturę. Dzieło drukowane na dobrym papierze, ilustrują zdjęcia autora. Trzeba zaznaczyć, że są one pierwszorzędne.

Józef Nikodem Kłosowski

J. N. KŁOSOWSKI



Swą działalność literacką rozpoczął prozą dla dzieci, wydając nakładem „Biblioteki Książek Błękitnych“ w Warszawie trzy książki: „Przeklęte miasto“, „Moje dzieciństwo“ i „Dziewanna“. W tym czasie drukuje autor nowele i obrazki w „I.K.C.“ „Kurierze Porannym“ „Dzienniku Poznańskim“ „Tęczy“, „Miesięczniku literatury i Sztuki“ „Kamenie“ „Ziemi lubelskiej“ i inych. W roku 1933 wydał nakładem Wydawnictwa Literacko Naukowego W .Mejselia w Krakowie swoją pierwszą powieść p.t. „Tańcząca karczma“, której pierwszy nakład został wyczerpany. Jest to książka, malująca tragedię synów chłopskich w środowisku miejskim. W roku 1936 wydaje tom nowel wojennych p.t. „Zbrodnia Ewy Orskiej“. *W roku 1937 na konkursie Polsk. Macierzy Szkolnej wyróżniono jego powieść dla młodzieży p.t. „Skarb Czarnej Groty“*. Niedawno J.N. Kłosowski skończył pracę nad powieścią p.t. „Przystań zbłąkanych“, — na tle rzeczywistości polskiej w momencie przewrotu majowego. Osią tej książki jest idea powrotu do chrystianizmu z katakumb, t.j. idea czynnego chrześcijaństwa. Najnowszą jego pracą jest powieść chłopska malująca zagadnienia nurtujące dzisiejszą wieś.

KOPIEC KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA W OKRZEI.

Komitet budowy kopca pomnika Henryka Sienkiewicza w jego rodzinnej wsi Okrzei już ukończył swe prace. Kopiec będzie przekazany społeczeństwu w dniu 25 września b. r. Obecnie w Warszawie z inicjatywy ks. prob. dr. A. Kresy zawiązał się komitet, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości, w Okrzei.

PRZESZŁO 40 MLIONÓW GAZET CZYTAJĄ DZIENNIE AMERYKANIE.

Według wydanego w Filadelfii przeglądu prasowego, w Stanach Zjednoczonych rozchodzi się codziennie 41.400.000 egzemplarzy gazet codziennych. W tej liczbie jest 25.800.000 egzemplarzy pism porannych i 15.600.000 wieczornych.

Według wykazu, liczba dzienników zmniejszyła się w roku 1937 o 221, lecz za to liczba periodyków wzrosła o 91.

Ogółem w St. Zjedn. wychodzi 2.084 dzienników w języku angielskim, czyli o 20 mniej niż w r. poprzednim; 10.629 tygodników, o 176 mniej niż w roku ubiegłym i 359 półtygodników, o 15 mniej od roku ubiegłego.

Ale za to obcojęzycznych dzienników z niedzielnymi wydaniami wychodziło w roku 1937 o 11 więcej, niż w roku poprzednim i liczba pism wychodzących dwa razy w tygodniu zwiększyła się o trzy.

Kronika Krajowa

9 KOMUNISTÓW Z PARCZEWA SKAZANYCH NA WIĘZIENIE.

Lublin — (tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Lublinie stanęło dziewięciu młodych Żydów, oskarżonych o odziałalność komunistyczną. Wszyscy oni pochodzą z Parczewa i na tym terenie prowadzili akcję wywrotową.

Sąd skazał komunistów na kary od jednego roku do czterech lat więzienia.

ODKRYTO NOWE POKŁADY WĘGLA.

Prace wiertnicze na kopalni „Ignacy" w Niewiadomiu, pow. Rybnik, doprowadziły do odkrycia — dwóch nowych pokładów węgla, jednego grubości 1.70 m., drugiego grubości 80 cm.

Nowe pokłady pozwolą na eksploatację węgla przez kilkadziesiąt lat. W związku z tem dyrekcja kopalni „Ignacy" przystąpiła do pogłębienia szybu.

NOWA KOPALNIA W ŁAGIEWNIKACH IM. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Chorzów, — Polskie Kopalnie — Skarbowe przystąpiły do budowy najnowocześniej urządzonej kopalni w Łagiewnikach.

Poświęcenie kopalni, która otrzymać ma nazwę „Marszałek Edward Śmigły-Rydz", nastąpi w dn. 1 października br.

W programie przewidziane jest uroczyste przekazanie większej kwoty na FON. zebranej wśród członków dyrekcji, urzędników i robotników. Według prowizorycznych obliczeń zbiórka ta dać powinna około 350.000 złotych.

ABRAM „BEZROBOTNY" OSZUKAŁ SKARB NA 80 TYSIĘCY ZŁ.

Łódź. Urząd skarbowy w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko żydowi Abrahamowi Kaufmanowi, podejrzewając go o machinacje i ukrywanie dochodów na niekorzyść — Skarbu Państwa. Kaufman, do niedawna muzyk kinematograficzny, na skutek wprowadzenia filmów — dźwiękowych, staje się bezrobotnym. Pomysłowy żyd przystępuje do pracy jako agent biur filmowych i pracuje na własny rachunek — pośredniczy w wynajmie filmów między właścicielami biur filmowych i kinami, dorabiając się dużego majątku. W ubiegłym tygodniu władze skarbowe zwróciły uwagę na działalność Kaufmana, i w toku obserwacji zarządzono szczegółową kontrolę ksiąg. Wówczas wykryto olbrzymienadużycie na szkodę Skarbu Państwa wskutek prowadzenia podwójnych ksiąg. Straty, jakie poniósł Skarb Państwa, wynoszą około 80 tysięcy złotych.

WYROK NA 22 OSKARŻONYCH O SAMOSĄD I ZABICIE RZĄDCY.

Łódź. (tel. wł.). — Po tygodniowej rozprawie sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok w procesie przeciwko 22 oskarżonym o dokonanie samosądu i zabójstwo rządcy majątku Szymczyce, Czernickiego.

Sąd wydał wyrok skazujący głównych oskarżonych Stanisława Grzegorka, Tadeusza Kalecińskiego i Stanisława Famulskiego po 6 lat więzienia; Helenę i Walerię Bednarek oraz Stanisława Sobczyka po 4 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd skazał na kary od pół roku do 3 lat więzienia, przy czym czterech oskarżonych całkowicie uniewinniono.

Z POMOCĄ BEZROBOTNYM.

Puławy. —Magistrat w Puławach, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym, przydzielił im 80 działek z przeznaczeniem na ogródki warzywne. Przestrzeń jednej działki wynosi 400 m. k.

PROJEKT BUDOWY CUKROWNI.

Dąbrowa Tarnowska. — Z inicjatywy krakowskiej Izby Rolniczej odbyło się w Tarnowie zebranie delegatów 6-ciu powiatów a mianowicie: brzeskiego, dąbrowskiego, tarnowskiego, mieleckiego, stopnickiego i pińczowskiego. Po dłuższej dyskusji powzięta została uchwała co do budowy wielkiej cukrowni. Ma ona powstać kosztem około 6 miln. zł. w Dąbrowie Tarnowskiej, względnie na terenie powiatu dąbrowskiego. W tym celu wybrany został komitet organizacyjny, do którego weszło po 3-ch przedstawicieli okręgowego Towarzystwa Rolniczego z 6-ciu wspomnianych powiatów. Komitet ten ma zająć się definitywnie wyborem miejsca, zebraniem odpowiednich kapitałów i propagandą.

POŻAR W KOŚCIELE.

Nowogródek. — Wskutek wadliwego urządzenia powstał pożar w kościele w Koreliczach. Spłonęła drewniana ambona i sufit nad amboną. Dzięki niezwłocznemu ratunkowi, kościół uratowano. Kościół ten dopiero w r.z. był wybudowany kosztem właściciela maj. Korelicze.

ROBOTY PUBLICZNE OSŁABIĄ NASILENIE BEZROBOCIA

Na porządku obrad plenarnego - Sejmu Śląskiego, znajdzie się projekt ustawy z przedłożenia śląskiej rady wojewódzkiej o dodatkowych kredytach w wysokości 7,500,000 zł. na wzmożenie tempa robót publicznych, dla zwiększenia stanu zatrudnienia.

Wniesienie tej ustawy do Sejmu spowodowane zostało ograniczeniem kredytów na Śląsku przez Fundusz Pracy. Projekt ustawy w ramach programu robót publicznych przewiduje 2,000,000 zł. na budowę szkół i domów ludowych, 1,000,000 zł. na budowę gmachów administracyjnych 1,000,000 zł. na roboty elektryfikacyjne, 300,000 zł. na regulację rzek., 500,000 zł. na prace sanitarno-techniczne jak wodociągi i kanalizacja, dalej upiększenie uzdrowisk śląskich itp., a wreszcie 200,000 zł. na budowę kolei, niezależnie od funduszów jakie na ten cel przeznacza Ministerstwo Komunikacji w ramach własnego budżetu.

PROFANACJA KRZYŻA. NA WOLNEJ WSZECHNICY.

Warszawa — 4 b. m. z inicjatywy młodzieży katolickiej studiującej na wydziale prawnym Wolnej Wszechnicy Polskiej został zawieszony w 10 audytorium tej uczelni krzyż zakupiony ze składek studenckich.

Następnego dnia krzyż ten został przez nieznanych sprawców wyrwany ze ściany wraz z gwoździem, na którym został zawieszony.

Władze uczelni przeprowadzają w tej sprawie śledztwo, zmierzające do ujawnienia sprawców profanacji — prawdopodobnie komunistów.

100 TYS. ZŁ. ZA ZWOLNIENIE Z BEREZY OFIAROWUJE MILIONER ŻYDOWSKI BRANDYS.

Rodzina „króla czarnogiełdziarzy" Izraela Brandysa (Lwowska 5), — zwróciła się do najwyższych władz administracyjnych, ofiarowując — 100.000 złotych za zwolnienie jego z Berezy Kartuskiej.

Suma ta miała być pierwszą ratą, która pokryłaby częściowo straty skarbu państwa, jakie powstały wskutek różnych niesumiennych transakcji rekina walutowego.

Propozycję odrzucono. Brandys bowiem naraził skarb państwa na olbrzymie, milionowe sumy i kwota 100.000 zł. jest mikroskopijnie małą.

W związku z aferami Brandysa, w Katowicach zatrzymano zawodowych przemytników Abrama Kuczyńskiego i Gustawa Jonasza, notowanych również w kronikach kryminalnych za stręczenie do nierządu. Obaj przemytnicy byli na usługach Brandysa i szmuglowali z Polski za granicę złoto i obce waluty.

ZNOWU DEZERTER NIEMIECKI PRZEKROCZYŁ GRANICĘ POLSKĄ.

Katowice — Donoszą tu o nowym wypadku, przekroczenia granicy — polskiej przez dezertera niemieckiego. Zbiegiem jest Ernst Stachorra z 24 Infanterię Regiment.

Po nielegalnym przekroczeniu granicy polskiej Stachorra oświadczył, że przyczyną dezercji było złe traktowanie go przez przełożonych oraz złe wyżywienie.

Co 11 mieszkaniec Polski posiada książeczkę oszczędnościową.

Rok 1938 na odcinku kapitalizacji wewnętrznej rozpoczął się bardzo pomyślnie. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy wkłady oszczędnościowe w samej tylko P.K.O. wzrosły prawie o 26 milionów złotych, osiągając na koniec lutego sumę przeszło 807 milionów złotych. Równocześnie stan wkładów na kontach czekowych wynosił z górą 241 milionów złotych, a zatem ogólny stan wkładów w P. K. O. na koniec lutego br. osiągnął sumę jednego miliarda czterdziestu dziewięciu milionów złotych. Zwiększyło się również bardzo poważnie grono osób oszczędzających. W ciągu stycznia i lutego b.r. P.K.O. wydała prawie 154 tysiące nowych książeczek oszczędnościowych, a więc ogólna liczba czynnych książeczek wynosiła na dzień 28 lutego b.r. przeszło 3.044.000. W ten sposób prawie co 11 mieszkaniec Polski posiada książeczkę P.K.O.

Każdego więc dnia zwiększa się liczba osób, które rozumieją, że oszczędzanie jest jednym z niezbędnych elementów osiągnięcia własnego dobrobytu, zwiększają się również kapitały, przy pomocy, których powstają nowe warsztaty pracy, zatrudniające coraz więcej sił roboczych.

Ostatnie wiadomości z kraju i ze świata

PAN PREZYDENT R. P. W SPALE.

Pan Prezydent R. P. wraz z rodziną na święta udał się do Spały, gdzie spędzi święta wielkanocne.

LOTY WARSZAWA-KOWNO JUŻ ROZPOCZĘTE.

Na linji Warszawa - Kowno już rozpoczęto loty komunikacyjne narazie urzędowe. W dniu 12 b. m. odleciał do Kowna samolot linji „Lot", wioząc na pokładzie wicedyrektora linji — mjra Zaiferta, mjra Piątkowskiego z dep. lotnictwa i kurjera dyplomatycznego.

Samolotem z Kowna przybył do Warszawy poseł R. P. w Kownie min. Charwat.

MAGAZYN BRONI NIEMIECKIEJ W LEODIUM.

Bruksela — (tel. wł.) Policja belgijska odkryła w mieszkaniu pewnego niemca w Leodium 14 karabinów maszynowych, 20 karabinów systemu Mausera i duży zapas amunicji.

JEN. FRANCO OFIAROWAŁ HITLEROWI SZPADĘ.

Berlin (tel. wł.) Kanclerz Hitler przyjął pannę Pilar Primo de Rivera, córkę b. dyktatora Hiszpanii, otrzymując z jej rąk szpadę ze stali toledańskiej, ofiarowaną mu przez jen. Franco w dowód wdzięczności za pomoc wojskową, jaką Niemcy dają powstańcom.

LIGA NARODÓW NIE ZAAKCEPTUJE PODBOJU ABISYNII.

Genewa (tel. wł.) Wielka Brytanja wystosowała pismo do Sekretariatu Ligi Narodów, aby na najbliższym posiedzeniu Ligi była postawiona sprawa uznania przez wszystkie narody, należące do genewskiej instytucji podboju Abisynii. Ponieważ do takiego aktu należy jednomyślność Ligi należy uważać, że sprawa ta nie przejdzie, gdyż przeciwko wnioskowi głosować będzie: Rosja sowiecka, Chiny, Meksyk, Hiszpania republikańska i być może nawet Francja.

POLACY ZA OLZĄ ŻĄDAJĄ AUTONOMII.

Praga (tel. wł.) „Związek Polaków" w Czechosłowacji, jednoczący w sobie wszystkie ugrupowania polskie na terenie Czechosłowacji powziął uchwałę, mocą której domagać się będzie załatwienia spraw ludności polskiej w drodze ustawą zagwarantowanej autonomii narodowej.

UKŁAD WŁOSKO-ANGIELSKI ZOSTAŁ PARAFOWANY.

Rzym (tel. wł.) Układ włosko angielski został parafowany — przez lorda Pertha ze strony Wielkiej Brytanji i min. Ciano ze strony Italii. W najbliższym czasie min. Ciano wyjedzie do Londynu, gdzie złoży oficjalną wizytę i wtedy układ włosko-angielski będzie podpisany.

Obecny układ daje jednak przewagę Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym, a Italii uznanie podboju Abisynii.

POLSKI LOT PRZEZ ATLANTYK ODBĘDZIE SIĘ PRAWDOPODOBNIE W DRUGIEJ POŁOWIE KWIETNIA.

Wyleciał z Warszawy do Berlina przez Poznań, polskim samolotem komunikacyjnym typu „Douglas", dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot", — mjr. Makowski, udający się do Stanów Zjednoczonych A. P. celem odbioru zakupionych tam przez Polskę pięciu nowych samolotów komunikacyjnych typu „Lockhead".

Jednym z tych samolotów, który przystosowuje się obecnie do lotów długodystansowych przez wbudowanie w kabinie pasażerskiej dodatkowych zbiorników na benzynę, — mjr. Makowski zamierza, wraz z pilotem Wysiekierskim oraz z radiooperatorem, dokonać przelotu z Ameryki do Europy.

Pilot Wysiekierski wyjechał do Stanów Zjednoczonych już przed tygodniem.

Polski lot przez Atlantyk odbędzie się przypuszczalnie w drugiej połowie kwietnia.

FLAGI ZE SWASTYKĄ W KŁAJPEDZIE.

Kowno. (tel. wł.) — Uwaga kół litewskich zwrócona jest — na Kłajpedę. Odbyło się tam posiedzenie sejmiku, w którym znaczną większość mają Niemcy. W toku obrad, przy podnieconym nastroju posłowie niemieccy w gwałtownej formie domagali się zniesienia stanu wojennego w kraju kłajpedzkim i natychmiastowego wycofania litewskiej policji bezpieczeństwa.

Posłowie litewscy, którzy początkowo próbowali oponować, demonstracyjnie opuścili salę, widząc, iż sytuacja na sali obrad coraz bardziej się zaognia.

Rano na szeregu domów — w Kłajpedzie i okolicy stanowiących własność Niemców lub zamieszkałych przez Niemców zostały wywieszone flagi narodowo-socjalistyczne.

RZĄD DALADIER JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘTY PRZEZ PARLAMENT.

Paryż (tel. wł.) Odpowiedzią narodu francuskiego na niemiecki plebiscyt anschlussowy jest uchwała parlamentu, który 576 głosami przeciwko 5 uchwalił dla nowego rządu min. obrony narodowej Daladier zaufanie. Wygląda to w ten sposób, że Naród francuski w obliczu niebezpieczeństwa umie się zdobyć na wielkie ofiary.

WOJSKA JEN. FRANCO OKUPUJĄ POWOLI KATALONIĘ.

Salamanka (tel. wł.) Wojska jen. Franco systematycznie idą naprzód. Spodziewane jest, że do połowy maja cała Katalonia zostanie zajęta i resztki wojsk republikańskich poddadzą się.

MIN. CIANO PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Rzym (tel. wł.) — W kołach zbliżonych do pałacu weneckiego utrzymuje się, że w dniu 20 b. m. przybędzie do Warszawy z rewizytą włoski min. spraw zagr. hr. Ciano.

ITALIA BIERZE UDZIAŁ W TARGACH POZNAŃSKICH

W tegorocznych Targach Poznańskich bierze udział Italia, która w ten sposób podkreśla chęć żywszego nawiązania stosunków handlowych z Polską.

MILION ZGNIŁYCH POMARAŃCZ Z PALESTYNY.

Gdynia. — Do portu nadszedł z Palestyny transport 3200 skrzyń pomarańcz. Prawie wszystkie pomarańcze okazały się zgniłe, wobec czego prawie milion pomarańcz będzie wrzuconych do morza. Straty pokryją eksporterzy palestyńscy.

SOWIETY ZAATAKUJĄ JAPONIĘ JEŚLIBY CHINOM GROZIŁA KLĘSKA.

Londyn — (tel. wł.). Przewodniczący chińskiego zgromadzenia ustawodawczego Sunfo oświadczył prasie angielskiej: „W Moskwie — miałem sposobność rozważać wraz ze Stalinem i Litwinowem możliwości bezpośredniej sowieckiej interwencji w wojnie przeciw Japonii.

Rząd moskiewski nie będzie interweniował dopóki Chiny podołają o własnych siłach, lecz jeżeli rząd sowiecki przekona się, że szanse zwycięstwa opuszczają Chiny, wówczas jego interwencja zbrojna nastąpi nagle i niespodziewanie".

RAFINERIA SMALCU.

Chorzów. Magistrat m. Chorzowa uchwalił wybudować pierwszą na Śląsku mechaniczną przetapialnię tłuszczów i rafinerię smalcu przy Rzeźni Miejskiej. Koszt budowy fabryki wyniesie 100 tysięcy złotych.

Wyroby tej przetapialni będą przeznaczone do konsumcji wewnętrznej i na eksport.

PAN PREZYDENT R. P. OJCEM CHRZESTNYM MAŁEGO KASZUBA.

Pan Prezydent R. P. pozwolił wpisać się do ksiąg metrykalnych jako ojciec chrzestny 7-go syna Feliksa Kaczewskiego w Garczu na Kaszubach. Chrześniak otrzymał książeczkę oszczędnościową P.K.O. — z kwotą 50 zł.

KLĘSKA WOJSK JAPOŃSKICH W CHINACH.

Szanghaj (tel. wł.) Wojska japońskie, które 4 miesiące temu wzięły Szanghaj i szły wgłąb Chin zostały rozbite i cofają się w popłochu, pozostawiając po drodze wielki materiał wojenny. Chińczycy zbliżają się szybko do Szanghaju i ich przednie straże są już o 30 km od dzielnicy międzynarodowej tego — wielkiego miasta.

MARSZAŁEK — CZANG-KAI-SZEK ŻYJE.

Hankou (tel. wł.) Koła urzędowe zaprzeczają doniesieniom japońskim jakoby w czasie ostatniego nalotu japońskiej eskadry powietrznej na Hankou miał być zabity marszałek — Czang-Kai-Szek i minister Tousung. Marszałek zdrów przebywa w Hankou, a Tu Sung w Kongkou.

43 DYWIZJA REPUBLIKAŃSKA UCHODZI DO FRANCJI.

Tragiczny pochód uchodźców hiszpańskich trwa w dalszym ciągu poprzez Pireneje do Francji. Tłumy ludności cywilnej opuszczają nadgraniczne tereny.

Jednocześnie ku Pirenejom kieruje się 43-cia dywizja republikańska, która naciskana — przez wojska gen. Franco zmuszona będzie schronić się na terytorium francuskie.

ABISYNIA NIE DOPUŚCI DO UZNANIA ZABORU ETJOPII

Londyn (tel. wł.) — Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło, że cesarz Haile Selassie użyje wszystkich środków, jakie są w jego mocy, aby przeciwstawić się decyzji uznania zaboru Abisynii przez Włochy. Niektóre dzienniki londyńskie przewidują w związku z tym pewne trudności dla Anglii w Radzie Ligi, gdzie dla uznania zaboru konieczna jest jednomyślność. Sowiety i Chiny, które są członkami Rady najprawdopodobniej nie zgodzą się na wniosek Rządu — p. Chamberlaina.

CHIŃCZYCY POWSTRZYMUJĄ POCHÓD JAPOŃSKI.

Londyn (tel. wł.). — Z Hankau donoszą, że chińczycy rozpoczęli przeciwnatarcie w północnej części prowincji Honan.

Silne oddziały chińskie przekroczyły Żółtą rzekę i zagrażają poważnie miastom Cziyuan, Pinglu i Nengsien.

Działania wojenne w pobliżu Szanghaju przybierają coraz szersze rozmiary, mimo, że dotychczas oddziały chińskie nie zdołały jeszcze przerwać pozycji japońskich.

Chińskie samoloty myśliwskie nawiązały walkę powietrzną. 4 samoloty japońskie zostały zestrzelone.

NOWE ARESZTOWANIA

Moskwa (tel. wł.). — Krążą tu pogłoski, że oprócz komisarza komunikacji Bakulina aresztowano również obu jego zastępców wicekomisarzy: Kucharkina i Kartieniewa.

ŻYDZI Z GDAŃSKA W OPAŁACH.

Gdańsk. — Policja aresztowała kupca Mikołaja Bortza, obywatela, gdańskiego, wyznania mojżeszowego pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych. W związku z tym — osadzono w areszcie jeszcze 4 osoby, wśród nich b. posła do sejmu gdańskiego Rahna.

Jedna z większych firm jubilerskich w Gdańsku Neufeld i synowie zmuszona została pod naciskiem — władz skarbowych do likwidacji swoich zakładów i sprzedaży 3 kamienic, będących własnością wspólników firmy.

ANGLIA ZBROI SIĘ...

Londyn. (tel. wł.) — Gabinet brytyjski na odbytym dziś posiedzeniu zdecydował przyśpieszyć wykonanie planu zbrojeń napowietrznych nie tylko przez wzmożenie produkcji, ale również przez zakupywanie samolotów i motorów lotniczych — wraz z częściami zapasowymi w Stanach Zjednoczonych i — Kanadzie.

Prenumerata: Zamiejscowa 10 zł rocznie, 5 zł półrocznie, 2,50 zł kwartalnie z przesyłką pocztową. W Warszawie 9 zł rocznie, 4.50 półrocznie, 2.25 zł kwartalnie z przesyłką. Zagraniczna zł 10 rocznie i koszty przesyłki. Związki Pracownicze o 25% taniej.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowej wysokości przez 1 szpaltę (na wszystkich stronach 6 szpalt), na pierwszej stronie 2.50, na stronie ostatniej 2 zł za 1 mm; na innych stronach po 1.50 zł za 1 mm. Specjalne ogłoszenia, jak również ogłoszenia tabelaryczne o 50% drożej.

Ogłoszenia drobne: 25 groszy za wyraz — najmniejsze 20 wyrazów. Poszukiwania pracy 5 groszy od wyrazu. Za nieuiszczone ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: *Jerzy Rybczyński* Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca. *Przedstawiciel na Małopolskę Wschodnią, Redaktor Józef Lachowski, Lwów, ul. na Skałce 5.*

Druk. St. Michalski i Cz. Ociepko, Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 28 tel. 9.65—55.